Bibljoteka Jagiellońska
w Krakowie, ul. Św. Anny 12.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

20 stron druku.

Rok VII. Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień. 1930 Nr. 6, 7, 8, 9.

INWALIDA ŻYDOWSKI

miesięcznik

Organ Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych Rzplitej P.

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica Skawińska L. 2. Konto P. K. O. 406.285. Tel. 107-63

Prenumerata: Półroczna 1·80 zł., roczna 3·50 zł. łącznie z opłatą pocztową.
Ogłoszenia: Cała strona 100 zł., 1/2 str. 50 zł., 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 14 zł.

Treść: Domagamy się pracy dla żyd. inwalidów wojen. — Światowa konferencja żyd. inwalidów i uczestników wojny w Paryżu. — Leczenie żydowskich inwalidów wojennych w miejscach klimatycznych i kąpielowych na G. Śląsku niemożliwe! — Ułatwienie podróży dla ciężkich inwalidów wojen. — Gdzie i jak krzywdzą inwalidów. — List otwarty Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojen. miasta Łodzi i Województwa łódzkiego pod adresem pp. Gurlandów et konsortes —. Rozporządzenie w sprawie zawieszenia lub obniżenia rent. — Pożyczki dla inw. wojen. — Zmiana w rozporządzeniu o kapitalizacji rent. inwal. — Obowiązek motywacji orzeczeń przez Inwalidzkie Komisje Odwoławcze. — Szykanowanie wdów wojennych przez lekarzy powiatowych. Dodatki do rent na październik 1930 r. — Tabela należytości inwalidzkich. — Tajemnica niewypłaconej renty przez Urząd pocztowy Turka koło Kołomyji. — Opinjowanie aktów osób pozostałych na terenie DOK. X. Przemyśl. — Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego pod rozwagę! — Zaopatrzenia Inwal. cyw. i osób pozostałych. — Z życia organizacyjnego. — Różne wiadomości.

Domagamy się pracy dla żyd. inwalidów wojen.

Najważniejszą bolączką dla nas stanowi kwestja zatrudnienia inwalidów wojen. Ustawa inwalidzka z dnia 18. marca 1921. w art. 54 i 55 postanawia, że inwalidzi wojenni, posiadające dostateczne kwalifikacje, mają pierwszeństwo także przy obsadzaniu urzędów samorządowych, posad w przedsiębiorstwach i zakładach państwowych lub samorządowych, oraz w prywatnych przez Państwo subwencjonowanych i koncesjonowanych, jak również, że pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji nie mogą uchylić się od zatrudniania na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy ciężko poszkodowanego.

Tak wygląda nasza ustawa inwalidzka w teorji a jakże daleko odbiega ona od rzeczywistości w codziennem życiu. Wiemy, że inwalidzi wojen. mają ciężki orzech do zgryzenia, zanim uzyskają posady w państwowych lub samorządowych instytucjach, ale przecież widzimy, że jakiś % inwalidów wojennych zostaje przyjętych na różnego rodzaju stanowiska. Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że nieżydowskiemu inwalidzie jest łatwiej uzyskać tego rodzaju posadę aniżeli inwalidzie żydowskiemu. Wszak nic dziwnego, jeśli stosuje się przy przyjmowaniu dzieci szkolnych na wyższe uczelnie numerus clausus, który taksamo i w stosunku do żyd. inwalidów wojen. ma zapewne swoje zastosowanie a śmiemy twierdzić że w danym wypadku zachodzi nawet numerus nullus. Cyfry przez nas posiadane wykazują to dobitnie, że na kilkadziesiąt tysięcy żydowskich ofiar wojennych posiada zatrudnienie w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych zaledwie 8 inwalidów wojen. żyd. Ta cyfra woła aż, nadto do miarodajnych czynników, aby te przystąpiły do pewnego uregulowania tej kwestji. Widzimy, że przecież ze sfer nieżydowskich ofiar wojen. jest cała falanga zatrudniona w różnych instytucjach państwowych, to jest inwalidzi, wdowy i sieroty wojen. Jeśli powiadamy już w tem miejscu o wdowach i sierotach wojen., to stwierdzamy, że dotąd niema ani jedna wdowa ani też sierota wojen. żyd. jakiejkolwiek posady w instytucji państwowej lub samorządowej,

mimo, że posiadamy cały zastęp wykwalifikowanych osób na te stanowiska. Niedawno temu jedno z DOK. rozpisało konkurs na cały szereg posad urzędniczych, przyczem inwalidzi i wdowy oraz sieroty wojen. mieli pierwszeństwo. Jednak jakże tu poczynić kroki o przyjęcie żyd. ofiar wojennych, skoro odnośne DOK. nie uważało nawet za stosowne powiadomić tut. Zarządu o wolnych posadach. W tym stanie rzeczy niema mowy o tem, aby żyd. inwalidzi wojen. mogli znaleść posady w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Nie dziwimy się wcale temu, że usuwa się nas od pracy produktywnej, skoro gdzieś Związek podoficerów rezerwy uchwala rezolucję, iż do takiego związku mogą być przyjęci na członków tylko te osoby, które nie są pochodzenia semickiego. A wiemy, że aczkolwiek tego rodzaju uchwała była w mniejszości, to jednak na skutek protestu antysemickich prowodyrów, uchwała taka musiała być utrzymana w mocy, aby broń Boże nie zrazić sobie antysemitów, W Rzeszowie zwolniono jednego pracownika żyda z przedsiębiorstwa państwowego, li tylko dlatego, że ten biedak był żydem. Gdzieindziej slyszymy, że kilu żydom odebrano koncesje kominiarstwa po 25 latach pracy z tego powodu, że rzekomo nie byli fachowo uprawnieni, a jednak inkasent cechu kominiarzy nieżyd, który nie miał żadnego uprawnienia, otrzymał z łatwością taką koncesję. Ten stan widzimy odnośnie do zdrowych osób zastosowany, a cóż dopiero, jeśli będzie chodziło o żyd. inwalidów. woj. Przypomina nam się historja w jednem mieście prowincjonalnem, gdzis prowadzący urząd metrykalny izrael. zmarł i pozostawił syna inwalidę wojen. jak również i wdowę bez żadnych środków do życia. Syn jako spadkobierca czynił wszelkie zabiegi o uzyskanie tego stanowiska a miał do tego wszelkie dane, albowiem był ochotnikiem W. P. na froncie bolszewickim został ranny, w następstwie czego został inwalidą wojennym. Ale wszelkie dokumenty inwalidzkie, zaświadczenia dowódców z pola nic nie pomogły, gbyż zachodziły inne zakulisowe wpływy tak w Starostwie jak i Województwie, gdyż posadę tę nadano osobie zamożnej, nie mającej nigdy pojęcia o prowadzeniu spraw metrykalnych a biedak ten jak i wdowa pozostali bez środków do życia.

Jeśli już Żyd inwalida ma to szczęście być przyjętym na posadę państwową, to musi się obawiać, aby w każdej chwili niewyrzucono go na bruk. Mamy ostatnio do zanotowania jeden fakt, że pracownik inwalida Żyd będący zatrudniony od kilku lat w jednem przedsiębiorstwie państwowem, mimo jego najlepszych kwalifikacji, został usunięty z posady z tego powodu, że jest Żydem. Wprawdzie tej przyczyny nie podano mu, ale wyszukano sobie jakiś pretekst dla wydalenia go bez najmniejszych skrupułów. Przyjeżdża sobie poprostu jakiś inspektor wprost z Warszawy, spisuje bez obecności tego inwalidy fałszywe protokóły, pomija nawet jego bezpośrednio przełożonego dyrektora, i następnie przedkłada ten raport wprost centralnei władzy, która znowu bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, nakazuje natychmiastowe zwolnienie tego biedaka z państwowej posady, nie dając mu nawet możności wytłumaczenia się względnie sprawdzenia tego raportu, ale co gorsza, nawet nie przekazuje tej sprawy do jego bezpośredniego przełożonego celem wypowiedzenia względnie oświadczenia się. Odnośny inspektor jest znany ze swego antysemityzmu i nic dziwnego.że potrafił raport do centralnej władzy w ten sposób zmonstruować, aby tego biedaka z miejsca zwolniono. Jednak zastanawia nas postępowanie władzy centralnej, która w tym wypadku niema najmniejszych skrupułów, gdyż nie zastanawia się nad tem, że przecież obwinionemu trzeba dać możność wytłumaczenia się, że nie uchodzi, aby bez przeprowadzenia dochodzeń, takiego pracownika z miejsca zwolniono. Ale widocznie musi to być władzom centralnym na rękę, skoro zastosowały ten drakoński środek, co wskazuje na to, że bardzo chętnie przyjmuje się tego rodzaju sprawozdania bez najmniejszego podkładu, gdyż przecież chodzi tu o Żyda inwalidę wojen., który w dodatku brał udział w powstaniu górnośląskiem. Nie decydują tu więc zasługi danej osoby, choćby była jaknajlepiej wykwalifikowana, ale miarodajnem jest pochodzenie, tj. wyznanie.

Weźmy jednak sprawę zatrudnienia ciężkich inwal. wojen. u pracodawców, którzy zatrudniają w ich przedsiębiorstwach ponad 50 pracowników. Tu żydowscy inwalidzi wychodzą na tem najgorzej. Jakoś na terenie warszawskim, gdzie inspektorat pracy pilnuje tych spraw, sprawa zatrudnienia żyd. inwalidów wojen. wykazuje pewne postępy, aczkolwiek w bardzo minimalnym stopniu. Natomiast na terenach innych województw nie ma zatrudnionego ani jednego ciężkiego żydowskiego inwalidy wojen. w takich przedsiębiorstwach! gdyż widocznie nie chce się Żydów - inwalidów zatrudniać. Przeglądamy i czytamy jeszcze raz dokładnie ustawę inwalidzką, czy przypadkowo nie znajduje się tam jakiś pasus, któryby traktował albo czynił zależnem przyjęcje takiego inwalidy od jego pochodzenia, lecz tego nigdzie nie znajdujemy. Praktyka wykazuje jednak zupełnie co innego, gdyż niema mowy o tem, aby ciężki żyd. inwalida wojen. mógł znaleść zatrudnienie. I zupełnie zrozumiałem jest, bo przedsiębiorca nieżydowski będzie się wahał

z różnych względów przyjąć takiego inwalidę wojen., zaś żydowski przedsiębiorca również nie będzie chciał przyjąć Żyda-inwalidą wojen., albowiem nie jest mu to na rękę, gdyż chętnie uchyla się od przyjęcia żydowskich pracowników wogóle. Znamy Gminy Żydowskie, które zatrudniają po kilkaset pracowników a to w biurach, rzeźniach rytualnych, łaźniach rytualnych, i innych ich przedsiębiorstwach, a jeśli badamy, to stwierdzamy z wielką przykrością, że i Gminy Żyd. nie kwapię się z przyjmowaniem ciężkich żyd. inwalidów wojen. albo też wdów lub sierót wojen. Jest to oczywiście karygodne, gdyż od Gmin Żyd. mogliśmy się czegoś lepszego spodziewać.

Tak wygląda w życiu sprawa zatrudniania żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. Mamy więc kilkadziesiąt tysięcy żyd. ofiar wojen., które nie znajdują żadnego dostępu do instytucji państwowych, które nie znajdują żadnego zatrudnienia w przedsiębiorstwach państwowych, instytucjach samorządowych, gdyż ich pochodzenie stanowi poważną przeszkodę. Mamy liczny zastęp odpowiednio wykwalifikowanych ludzi nadających się na stanowiska urzędnicze, buchalteryjne, woźnych itp. Kiedykolwiek zwracamy się do władz państwowych lub przedsiębiorstw państwowych o przyjęcie ich, każdorazowo otrzymujemy odmowną odpowiedź, a tam, gdzie jest jeszcze jakiś żydowski inwalida wojen. to przy lada okazji bez miłosierdzia, przy zastosowaniu drakońskich środków, nie licujących z godnością danego urzędu, wyrzuca się go bezapelacyjnie na bruk, bo jest Żydem! Ciężcy żydowscy inwalidzi wojen. nie mogą znaleść zatrudnienia. Inspektoraty pracy na nasze prośby w tym względzie pozostają głuche a może wstydzą się nam powiedzieć, że nie mogą zatrudnić naszych inwalidów z powodu ich pochodzenia. Czas najwyższy, aby Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej, które w ostatnim czasie już tyle zrozumienia dla naszych potrzeb okazało, zechciało zająć się energicznie tą bolączką, która żywo obchodzi ogół żyd. ofiar wojen., a które to ofiary woj. odczuwają to jako ogromną moralną krzywdę. Sprawdza się to zatem, że żydowski inwalida wojen. jest niestety potrójnym inwalidą wojen. gdyż przez urodzenie się Żydem już stał się inwalidą, następnie wskutek wojny i doznanego kalectwa wojen. został poraz drugi inwal. woj. a obecnie przez czynione mu moralne udręki z powodu jego pochodzenia jest poraz trzeci upośledzonym. Od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które przejęło obecnie lwią część agend spraw inwalidzkich a w szczególności w zakresie opieki społ., domagamy się stanowczych czynów i silnej ręki, któreby potrafiły zaradzić tej przykrej, smutnej i bolesnej sprawie.

Światowa konferencja

żydowskich inwalidów i uczestników wojny w Paryżu.

W dniach od 9—12 maja obradowała w Paryżu konferencja światowego Związku Żydowskich Inwalidów i uczestników wojny pod przewodnictwem posła Zwi Hellera (Polska).

Na konferencji uczestniczyli delegaci Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. w Polsce, Związku żyd. inwal. w Austrji, Organizacji Żyd. Ochotników i Związku Żyd. Kombatantów Francji, Żyd. Związku Kombatantów Anglji, Żyd. Organizacyj Inwalidzkich Łotwy, Litwy, Estonji itd.

Na porządku dziennym było sprawozdanie biura Światowej Organizacji (poseł Heller) i sprawozdania organizacyj krajowych — Jutan (Polska), Lazar (Austrja), Krouker (Erancja), i Joktan (Łotwa).

O celach i zadaniach Zjednoczenia światowego referowali poseł Heller i Schwarzbard (Paryż). Schlisselman jun. Paryż referował na temat zorganizowania potomków byłych uczestników i ofiar wojen.

Odbyła się następnie dłuższa dyskusja, w której uczestnicy wskazali na konieczność objęcia organizacyjnego dalszych krajów, przeprowadzenia wielkiej akcji finansowej w Ameryce i innych państwach, jak i na konieczność zwołania II. kongresu światowego w możliwie najkrótszym czasie.

Narada paryska wywołała wielkie zainteresowanie w całej prasie paryskiej i zagranicznej, w żydowskiej i nieżydowskiej, opinji publicznej. Należy się przeto spodziewać, że konferencja paryska w wielkim stopniu przyczyni się do organizacyjnego, moralnego i politycznego wzmocnienia Światowej Organizacji żyd. inwalidów i uczestników wojny.

Wielka manifestacja w dniu piętnastolecia bohaterskich czynów żyd. ochotników armji francuskiej pod Carrency.

W czasie narad Światowej Organizacji odbywały się równocześnie wielkie uroczystości z powodu upływu 15 lat od bitwy pod Carrency, gdzie żyd. pułki ochotnicze armji francuskiej walczyły bohatersko i poniosły wielkie straty. Pochód żyd. inwalidów i uczestników wojny udał się na grób Nieznanego Żołnierza i został bardzo uroczyście przywitany przez specjalne wydelegowane oddziały francuskich kombatantów.

Prz tej okazji i delegacja konferencji światowej żyd. inwalidów i uczestników wojny złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W dniu następnym wyjechali członkowie związku żyd. kambatantów na front dla uczczenia pamięci poległych.

Wielki wieczór manifestacyjny urządzono w największej sali paryskiej Trocadero. w którym uczestniczyło zwyż 5000 ludzi.

Manifestacja odbyła się pod kierownictwem francuskich ministrów i generałów, ambasadorów i attaché prawie wszystkich państw (m. in. i z Polski), reprezentantów władz i instytucyj żyd. i francuskich jak i grupy ochotniczych innych narodowości z armji francuskiej.

Jako pierwszy wygłosił mowę poseł Heller w imieniu Zjednoczenia Związków żyd. inwal. wdów i sier. wojen. w Polsce. Następnie przemawiali adwokat Torres znany obrońca Schwarzbarda, były minister Fabry, burmistrz Paryża i wielu innych.

Przemówienie posła Hellera:

Jako przewodniczący Światowej Organizacji Inwalidów Wojennych mam wielki zaszczyt pozdrowienia Was, bracia i przyjaciele francuscy w uroczystym dla Was dniu, dniu wspomnień drogich nam towarzyszy poległych w Carrency i innych miejscach podczas wojny światowej. Zebraliśmy się tu na posiedzenie światowego kierownictwa naszego ruchu i aczkolwiek nie mamy zrozumienia na żadnego rodzaju wojny — ani też nie usprawiedliwiamy żadnej wojny — wypada nam stwierdzić, że ofiary braci naszych poniesione dla Francji nie poszły na marne i znalazły odźwięk i uznanie w kraju i społeczeństwie.

Organizacja nasza jest żyjącym dowodem tego, że Żydzi spełnili dostatecznie swój obowiązek — obowiązek krwi we wszystkich krajach i miejscach a Wy Towarzysze „Volontaires“ jesteście dostatecznym przykładem tego, że to nie było tylko wynikiem obowiązku, ale i częstokroć wyrazem troski o dobro i bezpieczeństwo kraju.

Panowie! Chcemy aby znanem było powszechnie, że nasza organizacja światowa mieści w sobie dziesiątki tysięcy członków wymagających pomocy prawnej, moralnej, jak i materjalnej. W tych dniach wspomnień mamy prawo i obowiązek zwrócenia się do społeczeństwa żydowskiego z prośbą i wezwaniem by zrobiwszy ze sobą rachunek sumienia, stwierdziło, czy tylko dusze zmarłych wspomnieć należy i czy nie należy pamięcią zwrócić się i do tych, którzy po poległych pozostali jak i do żon i dzieci ich nieszczęśliwych poległych lub chorych kolegów.

Po dniach podniosłych uroczystości wróci nasza organizacja do swych codziennych trosk około niesienia pomocy naszym ofiarom wojennym, którzy w ilości około pół miljona na tę pomoc czekają. Liczymy na to, ze społeczeństwo żydowskie swej pomocy im napewno udzieli.

Zarazem pragnie nasza organizacja być również narzędziem moralnem dla narodu żydowskiego i w jego walce o polityczne, narodowe i gospodarcze równouprawnienie, w jego walce o realizację historycznej tęsknoty zbudowania żyd. siedziby narodowej, dla stworzenia żyd. społeczeństwu pracy we własnej ojczyźnie.

W końcu organizacja nasza chce być częścią tej wielkiej siły, która istnieje dzisiaj wśród ludzkości, a która stoi na straży pokoju światowego i zbliżenia narodów, ideałów, które i w narodzie francuskim tak wielką ostoję posiadają.

Jako członek kierownictwa organizacji i przedstawiciel parlamentarny żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. Rzeczyspospolitej Polskiej otrzymałem to zaszczytne zlecenie pozdrowić dziś naszych żydowskich braci i towarzyszy we Francji w dniu ich jubileuszowych wspomnień. Miło mi też bardzo powitać tu na ziemi i w stolicy wolnej Francji reprezentantów naszych współobywateli Polaków.

My jesteśmy podwójnie związani uczuciem wdzięczności i miłości z wielkim narodem francuskim — jako Żydzi i jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako Żydzi zawsze pamiętamy, że Francja była kolebką równouprawnienia, zrywającego mury gettowej nierówności w dawniejszych latach dla **żydowskiej** jednostki, że we Francji powojennej stworzono traktat równouprawnienia i dla żyd. koliektywu narodowego. Nie zapominamy też, że naród francuski odnosił się zawsze ż wielkiemi sympatjami do dążeń wyzwoleńczych narodu żyd. w Palestynie.

Jako obywatele polscy wiemy co zawdzięcza Zmartwychwstała Polska narodowi francuskiemu, który był nam podporą moralną w latach niewoli i jest nam wiernym przyjacielem w dzisiejszych latach budowy i wzmocnienia naszego bytu niepodległego i państwowego.

Was nasi bracia żydzi we Francji i Was nasi towarzysze Polacy w tym kraju możemy zapewnić, że spodziewamy się, że Zmartwychwstała Polska, która zerwała kajdany swej wiekowej niewoli za przykładem swej wielkiej francuskiej przyjaciółki jak i pomna swej własnej światłej tradycji, zrozumie, że ma zbudować swą potęgę i rozkwit na szczęściu i zadowoleniu wszystkich swych narodowości i na wolności i równouprawnieniu wszystkich swych obywateli.

Wkońcu pozwalam sobie podziękować w im. Komit. Świat. władzom i narodowi franc. za udzieloną nam gościnność — Niech Żyje Francja!

Leczenie żydowskich inwalidów wojennych

w miejscach klimatycznych i kąpielowych na G. Śląsku niemożliwe!

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inw., wdów i sier. wojen. R. P. wystosował poniżej umieszczone pismo do Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych w Warszawie a ponadto do Ministerstwa Pracy i opieki Społecznej w sprawie leczenia żydowskich inwalidów wojennych na G. Śląsku przez Kasy Chorych o następującej treści:

L. 9052/30. Kraków, dnia 11. VIII. 1930.
Sprawa leczenia inwal.
żyd. w miejscach klimat.
na G. Śląsku.

Do
Ogólno Państwowego Związku Kas Chorych
w Warszawie

Stosownie do zawartej umowy Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych z Panem Ministrem Pracy

i opieki Społecznej, inwalidzi doznają obecnie opieki lekarskiej ze strony Kas Chorych podległych Ogólnemu Państwowemu Związkowi Kas Chorych.

Leczenie inwalidów a zwłaszcza co do umieszczenia tychże w miejscach klimatycznych i kąpielowych odbywa się dość sprawnie jak to zauważyliśmy ze sprawozdań przedkładanych nam przez poszczególne Związki z cał R. P., tak, że pod tym względem faktycznie nie mamy żadnych żalów.

Jednak sprawa leczenia żydowskich inwalidów wojennych, którzy zostają skierowywani do miejsc klimatycznych położonych na Górnym Śląsku, napotyka na bardzo ważne zastrzeżenia z naszej strony wobec tu licznie zgromadzonych zażaleń ze strony samych żydowskich inwalidów woj., aczkolwiek musimy się zastrzec, że przeciw samym kierownictwom poszczególnych senatorjów nie mamy powodu do najmniejszego żalu, gdyż te jak i personel lekarski, czy pomocniczy stoją w zupełności na wysokości swego ciężkiego zadania.

Sprawa niniejsza ma poprostu charakter czysto wyznaniowy i z żalemmusimy się zwrócić do Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych, aby żydowskich inwalidów odtąd nie kierowano do miejscowości klimatycznych względnie sanatorjów znajdujących się na terenie G Śląska a to z następujących powodów:

żydowscy inwalidzi przybywający tamże na leczenie zostają bardzo nieprzychylnie przyjęci przez innych pacjentów leczących się w tychże sanatorjach, gdyż przy samem ukazaniu się tychże zostają odrazu przyjęci z okrzykami: „żydzie moszku, żydzie parszywy i t. p.!

Doszło nawet do tego, że jeden inwalida żydowski, który został skierowany do sanatorjum im. Marszałka Piłsudzkiego w Jastrzębiu-Zdrój, zaraz w tymsamym dniu musiał wyjechać, gdyż przez obecnych na sali został przyjęty tymi wykrzyknikami, zaś nie chcąc być narażony na dalsze szykany ze strony jego towarzyszy innego wyznania a to przeważnie poznańczyków i górnoślązaków, musiał siłą rzeczy za wiedzą kierownictwa tego sanatorjum uciec stamtąd, gdyż przy tym stanie rzeczy jak nam ten inwalida oświadczył, musiał się także obawiać, aby jednego pięknego dnia nie obcięto mu brody.

Powyższy wypadek w prawdzie został natychmiast skarcony przez obecną na tej sali siostrę, lecz jest zupełnie wykluczonem, abz tak siostra jak i kierownictwo tego zakładu były w możności przeciwstawić się tej przewadze osobników wrogo usposobionych wobec żyd. inwal. wojen., tak, że uważalibyśmy to z naszej strony za zupełnie chybione, gdybyśmy chcieli jak w daym wypadku obwiniać komendanta tego zakładu p. majora Fryderyka Faruzela, który dokłada naprawdę wszelkich starań,aby przybywający tam inwalidzi wojen. doznali jaknajlepszej opieki pod każdym względem i abyśmy mogli żądać aby odnośny komendant mógł brać na siebie odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Prawdą jest, że w ostatnim czasie przebywało w tych zakładach kilkunastu żydowskich inwal. wojen., którzy wyrażali się o urządzeniech jak i o opiece bardzo pochlebnie, lecz samo to przecież dla pacjentów nie wystarcza, skoro równocześnie są oni narażeni na moralne udręki i to zupełnie nie potrzebnie.

Z tego powodu prosimy bardzo, aby odtąd żydowskich inwalidów wojen. kierowano do innych miejscowości klimatycznych, względnie kąpielowych, któremi Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych w dostatecznej mierze dysponuje.

W końcu pozwalamy sobie zauważyć, że także żydowscy inwalidzi mają swoje potrzeby religijne i rytualne, krórych z powodu takich warunków na G. Śląsku istniejących, nie są w możności w praktyce wykonywać, gdyż naraziłoby ich to znowu na ogromne przykrości. Trudno żądać od żydowskiego inwalidy wojen., który jest wychowany w duchu religijnym, aby w czasie leczenia zaniechał swych koniecznych potrzeb religijnych.

Przedkładając powyższe, tut. Zarząd jest przekonany, że Ogólno-Państwowy Związek Kas Chorych zajmie w tej kwestji odpowiednie przychylne stanowisko, któreby było podyktowane wyrozumiałością dla żydowskich inwalidów wojennych, udających się na leczenie do Zakładów Kas Chorych, a w których w związku z ich inwalidztwem mają prawo do leczenia się na koszt Skarbu Państwa.

O zajętem stanowisku w tym względzie, prosimy jaknajrychlej tut. Zarząd powiadomić, przyczem pozwalamy sobie równocześnie nadmienić, że odpis niniejszego pisma kierujemy zarazem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o poparcie naszego słusznego postulatu.

J. Bachner mp.

Prezes Zarz. Gł. Zjedn. ZŻIWS. R. P.

* * *

Powyżej mamy dalszy kwiatek, w jaki sposób zostają traktowani żyd. inw. woj., przez swoich towarzyszy broni należących do Zw. inw, woj. R. P. Dowodzi to jak dalece antysemityzm w szeregach inwal. innego wyznania posuwa się, skoro żyd. inwal. wojen. z powyższych przyczyn nie może korzystać choćby z leczenia zagwarantowanego ustawą inwal. Ale dobrodzieje z tamtego obozu głoszą, że żyd. inwalidzi są przecież u nich na równi traktowani z nieżydowskimi a jakże praktyka zadaje temu kłam w rzeczywistości na całej linji

Ułatwienie podróży dla ciężkich inwalidów wojen.

Ministerstwo Komunikacji Departament Ruchu przysłało nam wydany okólnik przy Nrze. M. K. IV./2. 4570/30. do wszystkich Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w sprawie ułatwienia podróży inwal. wojen. który opiewa:

Odpis

Do

Wszystkich Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych.

Wobec powtarzających się wystąpień do Ministerstwa Komunikacji Związku Inwalipów Wojennych, Związku Stowarzyszeń Ociemniarych Żołnierzy R. P. **Zjednoczenia Związków Żydowskich inwalidów Wdów i Sierót Wojennych. R. P.,** z prośbą o ułatwienie podróży P. K. P. inwalidom wojennym, dotkniętym ciężkiem kalectwem, w zamian wydanych w tej sprawie zarządzeń, Ministerstwo Komunikacji poleca ponownie stosować się w tym względzie do następujących wskazówek:

1) **Kasy biletowe i bagażowe powinny inwalidom**

wojennym, dotkniętym ciężkiem kalectwem sprzedawać bilety lub odprawiać ich bagaż poza kolejnością.

2) Na stacjach wyjścia pociągu należy im na żądanie rezerwować miejsca do siedzenia odpowiedniej klasy. Zamawianie miejsc musi jednak nastąpić najpóźniej na dwie godziny przed odejściem danego pociągu.

3) Na stacjach pośrednich służba stacyjna i pociągowa obowiązana jest okazywać wspomnianym inwalidom pomoc przy wyszukiwaniu miejsca do siedzenia w pociągu.

Nie należy jednak z tego powodu usuwać innych podróżnych z przedziałów lub miejsc zajętych.

4) W pociągach osobowych, w których na to warunki zezwalają Dyrekcje mogą polecać rezerwować stale jeden przedział klasy III i oznaczać go napisem „Dla inwalidów wojennych, dotkniętych ciężkim kalectwem“, o ile w danym razie zdaniem Dyrekcji zachodzi ze względu na liczne przejazdy potrzeba stałego rezerwowania takiego przedziału.

W takim przedziale nie należy umieszczać innych podróżnych.

5) O ile w pociągu znajduje się oddzielny przedział klasy III. przeznaczony dla inwalidów wojennych, nie należy rezerwować dla nich miejsc klasy III w innych przedziałach tego pociągu (poz. 2.) chyba gdyby ilość jadacych inwalidów była większa, niż ilość miejsc do siedzenia w przedziale zarezerwowanym.

Pociągi w których Dyrekcja wyznaczy w danym razie odzielne przedziały kl. III. dla inwalidów wojennych, dotkniętych ciężkiem kalectwem należy podać do wiadomości: Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie, Królewska 43, Zarządu Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Warszawie, Nowy Świat 8-10 i Zarządu Głównego Związku Żydowskich Inwalidów Wdów i Sierót Wojennych w Krakowie, Skawińska 2.

6) Sparaliżowanych Inwalidów Wojennych którzy nie mogą opuścić leżaka, należy przewozić w wagonie bagażowym za biletami klasy III, ale tylko pociągami osobowemi, których szybkość największa nie przekracza 60 km. na godzinę.

7) Wymienione w punkcie 5 ustępie 2 niniejszego zarządzenia Zarządy są uprawnione do wydawania członkom związków inwalidzkich, którzy są inwalidami wojennymi, dotkniętymi ciężkiem kalectwem oraz członkom Stowarzyszenia ociemniałych żołnierzy R. P., odpowiednich zaświadczeń, celem uzyskiwania przez nich powyżej wyszczególnionych ułatwień w podróży koleją.

Z dniem ogłoszenia niniejszego, wszelkie inne w tej sprawie wydane zarządzenia tracą swoją wartość.

Dyrektor Departamentu

Za zgodność Jar mp. w. z. Moskwa.

* * *

W związku z powyższem zawiadamiamy, że w celu otrzymania zaświadczenia przez ciężkich inwalidów wojennych, winni ci zgłaszać się do przynal. Związków, które odniosą się następnie do Zarządu Głównego celem obdzielenia tychże odpowiednimi legitymacjami. Związki winne w każdym wypadku podać dokładne imię i nazwisko danego inwalidy, miejsce zamieszkania, % niezdolności zarobkowej, rodzaj kalectwa, Nr. książki inwalidzkiej oraz na jaki czas zostało przyznane zaopatrzenie inwalidzkie.

Gdzie i jak krzywdzą inwalidów...

Na łamach organu Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, „Inwalida„, znajdujemy od pewnego czasu tygodniową rubrykę pod tytułem „Gdzie i jak krzywdzą inwalidów“. Z całą lojalnością przyklasnęliśmy otwartości tych tygodniowych biuletynów krzywd inwalidzkich, a najbardziej cieszy nas fakt, że od czasu do czasu Szanowny autor tych kronik stara się wykazać krzywdy wyrządzane **inwalidom przez inwalidów**, a więc przez ich własne organizacje i zrzeszenia. Bo wykazywanie i nieukrywanie tych właśnie wad i błędów Związków inwalidzkich, najbardziej przekona władze i społeczeństwo o rzetelności i uczciwem podłożu skarg, gdy chodzi o wykazanie krzywd przez tych inwalidom wyrządzonych.

Przyklasnęliśmy przeto tej intencji, i spodziewaliśmy się przedewszystkiem objektywności i sprawiedliwości w ocenie i wykazywaniu tych krzywd. Niestety autor owych artykulików czasami nieświadomie a w wielu wypadkach **już całkiem świadomie** majaczy o jakichś urojonych krzywdach, wyrządzanych przez Legje Inwalidów R. P. i w ten sposób zamiast wyświetlić niektóre „zawikłane“ sprawy, jeszcze bardziej je ściemnia, tak, że zamiast służyć — w końcu szkodzi tylko sprawie samej jak i tym wszystkim, którzy utrzymując prasę inwalidzką chcą od niej obrony interesów inwalidzkich, a nie pustych frazesów i kłamliwych enuncjacji.

Dlatego też w zamiarze skorygowania błędów naszych kolegów po fachu z Redakcji „Inwalidy“ spróbujemy w szeregu artykułów wykazać jak należy patrzeć „na nieurojone krzywdzenie inwalidów jak i te krzywdy sprawiedliwie i objektywnie naświetlić, by w ten sposób uchronić inwalidów przed jeszcze większemi krzywdami, i co jest najważniejsze służyć prawdzie jako takiej. Uczynimy to jednak w sposób inny, aniżeli organ „Inwalida“. My zaczniemy nie od... Gregerowskiej izby .... lecz Związków Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, wychodząc z założenia, że przedewszystkiem należy uporządkować własną stajnię a potem zajmować się krzywdami inwalidom przez inwalidów wyrządzonemi.

1) **Jak Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej skrzywdził pozostałych po poległych na wojnie, a więc wdowy, sieroty wojenne i rodziców po poległych, przy nowelizacji artykułu 23. Ustawy Inwalidzkiej.**

Dziwne, że dotychczas nikt w Związku Inwalidów Wojennych R. P. nie zwrócił uwagi na fakt, że jakimś naprawdę dziwnym zbiegiem okoliczności przy staraniach i uzyskaniu przywileju ponownej rejestracji dla inwalidów „zamazał“ i zatracił się przywilej wdów i sierót wojennych, a więc możność rejestracji roszczeń w dowolnym terminie.

Przecież z chwilą nowelizacji artykułu 24, — zamknięto wdowom wojennym drogę do roszczeń zaopatrzeniowych po roku 1930, tam, gdzie nigdy przed tem nikt nie kwestjonował tych usprawiedliwionych

zresztą przywilejów „wdów i sierót wzgl. rodziców po poległych, — do możności“ zgłaszania roszczeń zaopatrzeniowych w dowolnym czasie, ze zrozumiałych zresztą powodów, że w danych warunkach tego nieszczęsnego chaosu w Rosji, pozostali nie mogą wiedzieć, kiedy ich ta wiadomość o wdowieństwie wzgl. osieroceniu zaskoczy, a więc kiedy będą te nieszczęsne ofiary wojenne musiały starać się o zaopatrzenie.

A to nagle tysiące wdów i sierót wojennych dowiedziało się, że **z przedłużeniem terminu rejestracyjnego dla inwalidów, im właśnie równocześnie zamknięto ten ich ustawowo przewidziany termin rejestracyjny.**

Czy wdowy i sieroty wojenne członkowie Związku Inwalidów wojennych R. P. wiedzą kto im tę przysługę wyrządził?

Możeby tak Szan. Redaktor „Inwalidy“ naświetlił tę krzywdę tysiącom ofiar wojennych wyrządzoną!

Jeszcze w marcu 1929 roku Komisja Sejmowa rozpatrując przekazany jej nagły wniosek w Sejmie, przedstawiciela Związków Żydowskich Inwalidów pana posła Hellera, — przyjęła (po wielkiej dyskusji i po **nieudałych próbach niektórych przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych R. P. odroczenią sprawy)** (uzgodnioną wreszcie propozycję nowelizacyjną) **uchwaliła wbrew opinji referenta (pan Redaktor się dowie łaskawie kto tym referentem był)** projekt ustawy w brzmieniu „że wszyscy **roszczący sobie prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby lub kalectwa nabytego w związku ze służbą wojskową, mogą się zgłaszać do Komisji wojskowo—lekarskiej aż do końca 1930 roku**“, z czego jasno wynika, że tyczy się to tylko inwalidów. A w kwietniu 1929 ogłoszona Ustawa przybrała już brzmienie następujące „**Osoby roszczące prawo** do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia **lub śmierci,** zaszłych przed 1 lipca 1929 mogą dochodzić swych praw aż do dnia 31 grudnia 1930 r. włącznie „z czego wynika, że nagle objęto tym przywilejem“ też pozostałych, i jednym zamachem rozprawiono się bez wielkich krzyków i niczyich protestów z tym ciężkim problem.

Możeby Szan. Redaktor „Inwalidy“ uświadomił swych członków i nas kto był **tym neutralnym przy tej tak ważnej sprawie.** Kto na miłość inwalidzką maczał palce w tej tak krzywdzącej ofiary wojenne sprawie.

Kto zamknął drogę do roszczeń zaopatrzeniowych tym ofiarom wojennym.

Kto i za co sprzedawał tych nieszczęśników.

Ustalcie proszę kto jest tym winowajcą!

W imię prawdy i intencji Szan. Autor tych tygodniowych biuletynów w „Inwalidzie“ pod tytułem Kto i jak krzywdzi inwalidów, wzgl. wdowy i sieroty wojenn. „Możeby wreszcie Inwalida“ nas pouczył dlaczego przemilczał dotychczas tę krzywdę.

II. Co sygnalizują z Łodzi . . . . .

„W Inwalidzie“ z 11 maja wylewa Redaktor gorzkie łzy nad dolą czy też niedolą kilkuprocentowego inwalidy wyznania mojżeszowego pana Aleksandra Gurlanda, byłego koncesjonarjusza wolnego składu soli w Łodzi.

Oto wielką krzywdę wyrządził komuś Związek Żydowskich Inwalidów, przyjmując od władz spuściznę po panu Gurlandzie w postaci wolnego składu sóli.

Zdawałoby się, że Zw. Inwal. R. P. już znlatwił stę z wszytkimi ciężkoprocentowymi inwalidami nieżydowskimi i żydowskimi skoro już przyszedł czas na 10% inwalidów-żydów.

Zdawałoby się, że Związek Inw. Woj. R. P. nic nie wie o intencji władz (zresztą zupełnie słusznie co z naciskiem podkreślamy), by dając jednemu inwalidzie 2—3.000 złotych miesięcznego dochodu, innym zaś nawet ani 20 złotych, — nie wytwarzać między swymi inwalidami kategorji więcej i mniej uprzywilejowanych!

Zdawałoby się, że Związek Inw. Woj. R. P. nie zna ogólnej sytuacji na rynku koncesyjnym, gdzie jeśli się już zwalnia jakąś wiekszą koncesję, to niema mowy o nadaniu tejże jednostce choćby najbardziej zasłużonej, lecz musi się tę koncesję rozdzielić między ogół inwalidów za pośrednictwem ich organizacji.

Zdawałoby się, że Związek Inw. Woj. R. P. od 2 lat śpi snem zimowym, nie interesując się wcale sprawami koncesyjnemi, a więc sprawami najbardziej inwalidów obchodzącemi.

Pozwolimy sobie przeto na wstępie stwierdzić, że zanim Związek Żydowskich Inwalidów jeszcze wiedział o istnieniu jakiegoś pana Gurlanda, to już wiedział o zamiarach Ministerstwa Skarbu nadania wolnego składu soli w Łodzi organizacji żydowskich inwalidów, o czem też wiedział . . . pan prezes Kom· Wykonawczego Związku Inwalidów W. R. P. któremu pan Gurland zresztą w obecności podpisanego, groził jakiemiś organizacyjnemi sądami.

A Szanowny Redaktor „Inwalidy“ nic absolutnie o tem nie wie, i wylewa krokodylowe łzy nad losem tego biedaka pana Gurlanda.

Dałby Dóg Panie Redaktorze, by wszyscy „nasi“ i „Wasi“ ciężko procentowi inwalidzi tak cierpieli ze swego inwalidztwa jak pan Gurland któremu brak zdaje się paznokcia u małego palca czy też nawet centymetr tego palca.

A jednak dla uspokojenia pana Redaktora stwierdzamy, że przed udzielaniem zastępstwa jakiejkolwiek koncesji, rozpisuje się u nas wewnętrzny konkurs w organizacji. Niestety żydowscy Inwalidzi są tak biedni, że dotychczas żaden się nie pokusił o objęcie takiego zastępstwa.

Dla dokładności też podajemy do wiadomości wszem i wobec, że i nadal będziemy się starać, aby hurtownie i inne większe koncesje nie przypadały jednostkom choćby najbardziej zasłużonym, bo uważamy to za niesprawiedliwe i wręcz wyzywające, by jednemu użyczać dochody kikutysięczne miesięcznie, drugiemu zaś nic albo 20—30 złotych miesięcznie.

Dla łaskawej orjentacji też podajemy, że między działaczami inwalidzkiemi żydowskiej organizacji, niema ani jednego któryby posiadał jakiegokolwiekbądź rodzaju hurtownię w przeciwieństwie do działaczy Związku Inwal. Wojen. R. P., którzy się w czas zabezpieczyli w tego rodzaju koncesje. I podczas gdy niejeden zasłużony prezes Związku Inw. Woj. R. P. ma z takiej hurtowni tysiące złotych miesięcznego dochodu, to z żydowskich działaczy dotychczas tylko 2-ch otrzymało po **pół** koncesji wódczanej wartości domniemanej 200 zł. miesięcznie.

Dla dokładności wreszcie podajemy do uszu Szanownego pana Redaktora, że . . . . . z Łodzi sygnalizują . . . . . że na konferencli 13 inwalidów wyznania mojżeszowego Koła Związku Inwal. Wojen. R. P. ci właśnie inwalidzi **protestowali przeciw . . . . . Komitetowi Wykonawczemu Związku Inwalidów Wojennych R. P., który obsadza swe koncesje nieinwalidami,** chociaż są w szeregach Związku Inwal. Wojen. R. P. tacy, którzy będąc od lat w posiadaniu hurtowni, są obecnie w stanie odpowiednie sumy „dzierżawne“ opłacać... Może ten głos protestu przekona wreszcie władze Związku Inwal. R. P., że powinien przecież — i przedewszystkiem robiąc porządki we własnej zagrodzie — zatrudnić pana Gurlanda w charakterze zastępcy jakiejś hurtowni, właśnie w myśl tych protestów o których... **sygnalizują z Łodzi.**

III. Cicha opozycja żydowskich inwalidów... wobec rewizji koncesji...

Pod tym „obiecującym“ tytułem omawia „Inwalida“ z 5 stycznia 1930 r. sprawę rewizji koncesji, przedyskutowaną na konferencji w Departamencie Akcyz i Monopolów Państwowych Ministerstwa Skarbu.

Na pewne „nieścisłości“ i „naiwne“ kłamstwa Szan. Autora owego „historyczno histerycznego artykułu“, już zwrócił „uwagę“ jeden z uczestników owej konferencji, w „Inwalidzie Żydowskim“ ze stycznia b. r. My chcąc przyjść z pomocą Szan. Autorowi „Inwalidy“ w wyłuskaniu bezwzględnej prawdy na okoliczność nas wszystkich interesującą... Gdzie i jak krzywdzą inwalidów... wracamy do tej sprawy, i już na wstępie stwierdzamy, że była to pierwsza konferencja, w której wzięli też udział przedstawiciele Związku Żydowskich Inwalidów. Ponadto stwierdzamy, że ani przedtem ani nigdy potem nie zetknęła się podpisana organizacja, czy też jej przedstawiciele z żadnym ze Stowarzyszeń szynkarskich ani też ich przywódcami. Wreszcie jeszcze dla dokładności „wyspowiadamy się, że do samej konferencji nie wiedzieliśmy nawet o co chodzi, bo dopiero na konferencji stanęliśmy przed faktem **...już odbytych poprzednio konferencyj z udziałem przedstawicieli Związku Inwalidów Woj. R. P.** I mimoto acz z niejedną enuncjacją przedstawicieli Zw. Inw. W. R. P. się na miejscu nie zgadzaliśmy, to jednak („ugryźliśmy się w język“ i milczeliśmy by okazać wspólny zgodny „jednolity“ front inwalidzki) z naciskiem i bez ogródek wypowiedział się prezes Żydowskich Inwalidów, za bezwzględną rewizją koncesji i zerwanie jakichkolwiek „pertraktacyj“ z szynkarzami.

I morze to właśnie, — może właśnie obecność przedstawicieli inwalidów żydowskich, zmusiła też przedstawicieli Związku Inwalidów W. R. P. na jasne postawienie kwestji. „Że tak wolno przypuszczać, to już wynika“ z tego, że na poprzednich konferencjach, na których nie było przedstawicieli inwalidów żydowskich, widocznie Związek Inw. Woj. R. P. nie bardzo hardo stał na niewzruszalnem stanowisku bezwzględnej rewizji koncesji, skoro wdał się w różne kombinacje odszkodowawcze, które wykorzystał Związek szynkarzy do odwleczenia sprawy wódczanej, bardzo groźnej dla nieuprzywilejowanych do czasu, gdy zaistnieją inne przyczyny i trudności uniemożliwiające chwilowo rewizję koncesji.

A teraz fakta. —

Na tej właśnie ostatniej konferenaji dowiedzieli się przedstawiciele inwalidów żydowskich, o już odbytych konferencjach i pertraktacjach szynkarzy z przedstawicielami Związku Inwal. Woj. R. P. — tak że na tę ostatnią konferencję, ci ostatni przyszli już z gotowym materjałem i obliczeniami widocznie urobionemi na posiedzeniach Komitetu Wykonawczego Związku Inw. Woj. R. P. Z tego wynika, że Zw. Inw. Woj. R. P. poważnie się liczył z temi kombinacjami i **dopuścił do koncepcji przetargowania koncesji za jakieś rekompensaty.** Czy Związek Inwal. Woj. R. P. nie zdaje sobie z tego sprawy, że dopuszczając do samej myśli odszkodowania za koncesje, **da a Ministerstwu Skarbu do zrozumienia, że na takie kompromisy ewentualnie pójdą inwalidzi?** I nie wiemy, jak już zaznaczyliśmy gdzieby ta sprawa się skończyła, gdyby nie właśnie obecność inwalidów żydowskich na ostatniej konferencji, gdzie w obliczu potrzeby licytowania się **w charakterze obrońców inwalidzkich** i pod wpływem enuncjacji szynkarzy, z których biła już wyraźnie nuta zwycięscy (z początkowo proponowanych 12 miljonów, zrobiło się niespełna 1 miljon odszkodowania. Nic dziwnego! przecież szynkarze już wiedzieli, że udało im się w najgorszym dla nich okresie „wykiwać“ Związek Inw. W. R. P, i przewlec sprawę po chwili, gdzie już się nie obawiali ostrza rewizji bezwzględnej) butnie i szumnie zdecydował się na oświadczenie w kierunku bezwzględnej rewizji koncesji.

Więc faktem niezbitym jest, że Związek Inwal. Woj. R. P. przez cały szereg miesięcy o tej sprawie **milczał** i tem samem milcząco zgadzał się **na powyższe koncepcje,** co właśnie doprowadziło do stanu tego, że **Ministerstwo Skarbu, które się faktycznie liczyło z potrzebą zlikwidowania tej ciągle powtarzającej a nigdy kończącej się kwestji ostatecznej rewizji koncesji,** w końcu z powodu **defetyzmu i nieudolności Zw. Inw. W. R. P.,** który dał się w pole wyprowadzić przez szynkarzy, — to już potem nic nie mogło w tej sprawie zrobić. Że tak jest to chyba też przemilczana przed żydowskiemi inwalidami sprawa nadawania udziałów koncesyjnych, którą ściśle łączymy ze sprawą powyższą, a o której to sprawie dowiedzieli się żydowscy inwalidzi w czasie, gdy setek udziałów już nadano inwalidom, z czego żaden **żydowski inwalida nie skorzystał.** Myśmy o tem nie wiedzieli a w każdym razie nie mogliśmy tych pociągnięć kłaść na karb zaprzedanej chwilowo rewizji koncesji Ale wiedział o tem dokładnie Związek Inw. W. R. P., który też czerpał z tej studni udziałowej nie mówiąc swym członkom o co się właściwie gra toczy. Możeby tak nawiasem Związek Inw. W. R. P., który się **stale tak opiekuje żydowskimi inwalidami wyjawił, ilu żydowskim inwalidom członkom swej organizacji przysporzył takie udziały?**

Ciekawe przytem, że na tej ostatniej konferencji przedstawiciel Związku Inw. W. R. P. najwyraźniej się wypowiedział za pozostawieniem wielkich przedsiębiorstw koncesyjnych, dotychczasowym nieuprzywilejowanym koncesjonarjuszom Jaka naiwność! Przecież właśnie to grzebie rewizję koncesji! Bo jeśli ma się zabrać koncesję biedakowi, to jest jasnem, że poza walką na śmierć i życie o koncesję, która jest ostatnią ostoją zarobkowania biednego koncesjonarjusza, powstają w konsekwencji ogólno państwowe trudności, bo co państwo z tym biedakiem ma zrobić? Ale tych trudności wcale niema, gdy się zabierze koncesję bogatemu uprzywilejowanemu, bo taki mając kapitał zawsze się gospodarczo i finansowo na innem polu pracy wyżyje, albo też weźmie od inwalidy w zastępstwo koncesję i wówczas ani ten lokal reprezentatywny nie utraci się, ani też nie powstają żadne komplikacje o charakterze państwowym.

Możeby przeto Szan. Redaktor „Inwalidy“ wytłumaczył „naszym“ i „Swoim“ Inwalidom, dlaczego Związek Inw. W. R. P. chce tak objektywnie pójść na rękę tylko bogatym?

Nie tykaliśmy tych spraw, nie zwalczaliśmy ten, czy ów „pogląd“ na sprawę, czego dowodem, że dotychczas przełykaliśmy te wszystkie kłamliwe insynuacje i oszczerstwa, bo zdawało się nam, że w tak ważnych chwilach nowelizacji Ustawy Inwalidzkiej, raczej trzeba stwarzać wspólnotę celów i działalności, a nie w zwalczaniu się wzajemnem, wskazać publicznie na dziuzy naszej szaty organizacyjnej. Lecz ostatnie natarczywe wyzywania jako okrzyki „chwytajcie złodzieja“ przez tych którzy sami o złodziejstwo ideji mogą być oskarżani, stwarzy obawę, że takie mylne „uświadamianie“ i wręcz złośliwe pouczanie mas inwalidzkich do wzajemnego mordowania się może z czasem zdeprawować do reszty masy inwalidzkie i ich dążenia, i dlatego acz z ciężkiem sercem zdecydowaliśmy się na odkażanie prawdy od kłamstw i w szeregu artykułach podamy do wiadomości mas inwalidzkich... Kto i jak i gdzie **krzywdzi inwalidów wojennych...**

My nic przeciw temu nie mamy, by „Inwalida“ wzgl. Jego Szan. Redaktor wyjaśnił dlaczego o tych pertraktacjach z szynkarzami dotychczas milczał i przemilczał sprawę tak długo aż inwalidzi się dowiedzieli o chwilowem zaniechaniu rewizji koncesji. Dlaczego „Inwalida“ nic o tej sprawie nigdy nie pisał? Czy może dlatego, że chciał być... **neutrainym, czy też w cichej opozycji do sprawy rewizji koncesji?**

IV. Kto zawinił, że nowelizacja Ustawy Inwalidzkiej nie została dotychczas przez Sejm uchwalona!

Tą największą krzywdą inwalidom przez Związek Inw. W. R. P. wyrządzoną, zajmiemy się w szeregu artykułach następnych, by zadość uczynić zbożnym życzeniom Szan. Redaktora „Inwalidy“. — w wyjaśnieniu... Gdzie i jak krzywdzą inwalidów...

Herman Schwarz. (c. d. nastąpi).

List otwarty

Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojen. miasta Łodzi i Województwa łódzkiego pod adresem pp. Gurlandów et consortes.

Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych m. Łodzi i Województwa łódzkiego przysłał nam pismo następującej treści:

Przy niniejszem załączamy odpis „listu otwartego“ skierowanego do redakcji „Inwalida“ z prośbą o zamieszczenie tegoż w „Inwalidzie Żydowskim“ ze względu na to, iż redakcja „Inwalida“ tegoż nie umieściła a to:

Ponieważ w numerze 26-27 „Inwalidy“ z 13 lipca rb. ukazały się nader sensacyjne wiadomości, dostarczone przez kilku pozostałych żydów w Związku inwalidów wojen. R. P. w Łodzi jakoby Związek żyd. inwal., wdów i sierót wojen. R. P. w Łodzi i Wojew. łódzkiego miał być w najbliższych dniach zlikwidowany (sic) oraz różne napaści na Związek żyd. inwal. w Łodzi, Inwalidzi żyd. miasta Łodzi, należący prawie wszyscy do Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych m. Łodzi piętnują postępowanie kilku jednostek, które wprowadzone w błąd przez pp. Gurlandów, wprowadzają też w błąd opinję publiczną. Inwalidzi żydowscy, ciężko poszkodowani, po latach smutnego doświadczenia, gdy Związek inwalidów wojennych R. P. w Łodzi opiekował się nimi w tej formie, iż inwalidom, prawie że nic nieposzkodowanym a la Gurland wyjednywał hurtownie, przynoszące kilka tysięcy zotych zysku mies., by przez takie okupione jednostki wywrzeć nacisk w kierunku milczenia pozostałych ciężko poszkodowanych inwalidów, którzy od lat przypatrywali stę takiemu procedorowi, nie mogąc doczekać się rewizji postępowania Związku inwalidów wojen. R. P. byli zmuszeni bez żadnych impulsów z zewnątrz, co z naciskiem podtrzymujemy — jąć się samoobrony swych interesów i w ten sposób samorzutnie się zorganizować we własny Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojen., który jedynie jest w mocy występować w imieniu żydowskich ofiar wojennych.

Zapowiadamy, że żadne oszczerstwa i krecie roboty pp. Gurlandów i ska oraz ich opiekunów nie zdołają powstrzymać nas od zapoczątkowanej samoobrony naszych interesów, które od szeregu lat były świadomie zaniedbywane przez Związek inwal. wojennych R. P., że i nadal będziemy zwalczać tego rodzaju praktyki, gdzie stara się o przydział większych koncesji (bo nawet hurtowni) dla inwalidów 10% wych ze szkodą tysięcznej masy inwalidów ciężkich, dla których już nic nie pozostaje. Tego oczywiście inni żydowscy innwalidzi pozostali jeszcze w Związku inwal. wojen. R. P. nie odczuwają, albowiem nie chcą odczuć. Inwalidzi żydowscy jednak, ,zorganizowani obecnie we własnym Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojen. w Łodzi po bolesnych doświadczeniach — są jednak dokładnie poinformowani jak żydowscy inwalidzi pozostali w Związku inwal. wojen. R. P. są traktowani. Związki inwal. R. P., głoszą, że lojalnie traktują inwal. Żydów. Lojalność ta dała się odczuć nawet na ostatniem dorocznem Walnem Zgromadzeniu tego Związku inwal. woj. R. P., na którem to jednak wcale nielojalnie wykrzykiwano „precz z Żydami“ „Żydzi do Palestyny“ itp., a gdy jeden z członków tego Związku żyd. zaprotestował przeciw tym okrzykom, został pobity i zaledwie z życiem uszedł, a inn nych członków żyd, kilkuletnich, nie dopuszczono wcale do głosu i nawymyślano im w różny sposób. Przed tem Walnem Zgromadzeniem był jeden Żyd w zarządzie a na Zgromadzeniu nie podano wszystkich głosów, gdy chodziło o wybór Żyda do Zarządu, zamiast 60 podano tylko 15-16 głosów, tak, że obecnie niema żadnego Żyda w Zarządzie Związk inwal. woj. R. P. Tak się przedstawia to lojalne traktowanie Żydów inwalidów w Związku inwal. wojen. R. P. To jednak jest zerem wobec pobicia Żyda-inwalidy, członka tego Związku na Zgromadzeniu tego Związku, obrazek ten chyba w zupełności wystarczy dla zadokumentowania tej lojalności. W końcu pozwalamy sobie na tem miejscu złożyć gorące podziękowanie kierownictwu Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sierót woj. R. P a w szczególności prezesowi p. Jakóbowi Bachnerowi i wiceprezesowi p. Hermanowi Schwarzowi, którzy przez swą wytężoną działalność, nietylko, że przysporzyli żydowskim ofiarom wojennym należne im prawa i przywileje, ale też wskazali swą pracą Związkowi inwal. wojen. R. P., jak należy dla inwalidów pracować.

Prezes: *N. Braun mp.* Sekretarz: *N. Damin mp.*

Zarząd:

J. Gutrajcht mp. *Kalzekühn mp.* *Ickowicz mp.*

I. Morzygłód mp. *A. Fajgenbaum mp.* *I. Grinszpa mp*

Czytajcie i abonujcie „Inwalidę Żydowskiego“

Rozporządzenie w sprawie zawieszenia lub obniżenia rent.

Dz. Ustaw R. P. Nr. 53/30 z dnia 31. 7. 1930 r. poz. 445. Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Skabu z dnia 5 lipca 1930 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzeń wykonawczych do ustawy dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Na podstawie art. 58 ustawy z dnia 18 marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć względnie zaginięcie, pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 32. poz. 195), zmienionej ustawami: z dnia 4 sierpnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67. poz. 608), z dnia 12 lutego 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21. poz. 223)., z dnia 3 marca 1925. Dz. U. R. P. Nr. 30. poz. 309), rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927. (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 475), i z dnia 7 października 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 798), oraz ustawą z dnia 7 marca 1928. (Dz. U. R. P. Nr. 23. poz. 229), zarządza co następuje:

§ 1. Paragraf 145 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Skarbu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10. I. 1923 r. do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaoparzeniu rodzin po poległych i zmarłych, lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 20. poz. 132) otrzymuje brzmienie następujące:

„Okoliczność z art. 5. ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r. lit. f. stwierdza odnośna władza skarbowa z urzędu. O zawieszeniu lub obniżeniu zaopatrzenia z powodu tej okoliczności zawiadamia władza skarbowa osobę zainteresowaną.

Zawieszenie lub obniżenie zaopatrzenia pieniężnego rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca następującego po doręczeniu osobie zainteresowanej odnośnego zawiadomienia, wznowienie wypłaty zaopatrzenia lub podwyższenie obniżonego zaopatrzenia rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca następującego po zmianie warunków uzasadniającej wznowienie wypłat lub podwyższenie obniżonego zaopatrzenia“.

§ 2. Uchyla się punkt 5 § 1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wojskowych z dnia 4 grudnia 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 10. poz. 69).

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem pierwszym trzeciego miesiąca następującego po ogłoszeniu.

Minister Pracy i Opieki Społecznej: A. Prystor mp.
Kierowik Minist. Skarbu: Ignacy Matuszewski mpp.

Pożyczki dla inw. wojennych.

Komitety pożyczkowe przy Oddziałach Państwowego Banku Rolnego uruchomiły swoją pracę od kilku miesięcy w całej pełni. Podnieść należy ze szczególnym naciskiem, że nie zachodzi w załatwieniu spraw pożyczkowych biurokracja i że przyznawanie pożyczek dla inwalidów wojennych odbywa się bardzo sprawnie. Niestety nie wszyscy zainteresowani stosują się do wydanych przepisów w tym względzie i dlatego zwracamy jeszcze raz uwagę na przepisy zawarte w rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. Nr. 2951/30. O. V. z dnia 31 marca 1930 r. ogłoszone w naszym organie „Inwalida Żydowski“ Nr. 2, 3, 4, 5 z 1930 r. Przez nieprzestrzeganie przepisów, podania muszą być zwracane do przynal. Starostw celem uzupełnienia. Wysyłanie podań wprost do Oddziału Państwowego Banku Rolnego z pominięciem właściwego Starostwa naraża petentów na znaczną zwłokę w załatwieniu.

Na skutek starań Zarządu Głównego, Główny Komitet Pożyczkowy przyznał dodatkowy kredyt dla Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie w wysokości 100.000·— zł. Spodziewać się należy, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przydzielą dalszych kredytów, gdyż dotychczasowe kredyty dla Małopolski, gdzie 50% z ogółu inwalidów się znajduje, są w stosunku do przydzielonych kredytów na inne Oddziały Państwowego Banku Rolnego bardzo minimalne. Zachodzi słuszna obawa, że już w październiku rb. zabraknie kredytów dla Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie.

Przy tej sposobności nie możemy pominąć milczeniem pokrzywdzenia wdów wojen., co do których powyżej cytowane rozporządzenie nic nie nadmienia, tak, że te nie mogą korzystać z tego przywileju, aczkolwiek ustawa inwalidzka stawia przecież pozostałe osoby pod tym względem na równi z inwalidami wojennemi. Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. odniósł się w tej sprawie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społ., które przyrzekło nasze słuszne żądanie jaknajrychlej uwzględnić i temsamem umożliwić wdowom wojen. korzystanie z pożyczek dla stworzenia im warsztatów pracy itd.

Zmiana w rozporządzeniu o kapitalizacji rent inwalidzkich.

Dz. U. R. P. Nr. 50. z 16. lipca 1930. poz. 422.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Skarbu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 maja 1930. roku zmieniające rozporządzenie w sprawie kapitalizacji rent inwalidów wojennych.

Na podstawie art 29. i 58. ustawy z dnia 18. marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojsk. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 195.) zmienionej ustawami z dnia 4. sierpnia 1922. (Dz. U. R. P. Nr. 67. poz. 608), z dnia 12. lutego 1924. (Dz. U. R. P, Nr. 21. poz. 223), z dnia 3 marca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 30. poz. 209), rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. czerwca 1927. (Dz. U. R. P. Nr. 54. poz. 475), i z dnia 7 października 1927. (Dz. U. R. P. Nr. 89. poz. 798), oraz ustawą z dnia 7 marca 1929. (Dz. U. R. P. Nr. 23. poz. 229), zarządza się co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wojskowych z dnia 13 lipca 1927. w sprawie kapitalizacji rent inwalidów wojen. (Dz. U. R. P. Nr, 57. poz. 596) w brzmieniu nadanem rozporządzeniem Mininistra Spraw Wojskowych, Ministra Skarbu, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Sprawiedliwości z dnia 6. lipca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53. poz. 429) wprowadza się następujące zmiany:

1. W § 6. określa się wyrazy „a w Warszawie do do Komisarza Rządu“.

2. W. § 7. p. e skreśla się wyrazy: „Względnie w Warszawie Komisarza Rządu“.

3. § 8 otrzymuje następujące brzmienie: Powiatowa władza administracji ogólnej“

a). stwierdza, czy petent jest pełnoletni lub czy nie przekroczył 55 roku życia, czy daje gwarancję celowego użycia skapitalizowanej renty, oraz czy nie zachodzą warunki wpływające na zmniejszenie renty, w myśl art. 33, 47 i 48 ustawy z dnia 18 marca 1921 r.

b). powoduje badanie długowieczności i stanu zdrowia petenta przez komisję lekarską dla spraw kapitalizacji rent iuwalidów wojennych i stwierdza, czy posiada on prawo do renty czasowej lub stałej, poczem

c). przesyła wojewódzkiej władzy administracji ogólnej (Komisarjatowi Rządu m. st. Warszawy) podanie wraz z orzeczeniem komisji lekarskiej dla spraw kapitalizacji rent, opinją i wnioskiem.

O ile powiatowa władza administracji ogólnej nie posiada referatu spraw inwalidów wojennych kieruje petenta do właściwej ze względu na jego miejsce zamieszkania powiatowej władzy adninistracji ogólnej, posiadającej taki referat, w celu stwierdzenia okoliczności wymienionych w niniejszym paragrafie pod b)‘.

4. § 9 otrzymuje brzmienie: Komisje lekarskie dla spraw kapitalizacji rent inwalidów wojennych urzędują w referatach dla spraw inwalidów wojennych powiatowej władzy administracji ogólnej, powołanych do życia zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej dnia 23. lipca 1929. (Monitor Polski Nr. 174 poz. 435). W skład komisji lekarskiej dla spraw kapitalizacji rent wchodzi: a) lekarz referent referatu dla spraw inwalidow wojennych, b) lekarz wyznaczony przez powiatową władzę administracji ogólnej, posiadającą referat dla spraw inwalidów wojen. c). delegat urzędu skarbowego.

Komisja ta określa przypuszczalną długowieczność inwalidy wojennego i stwierdza, czy skapitalizowaniu renty nie stoi na przeszkodzie stan zdrowia inwalidy

5. W § 12. skreśla się: „a w Warszawie Komisarz Rządu na m. st. Warszawę“, nadto dodaje się drugi ustęp w brzmieniu:

„Skapitalizowanie renty należy zaznaczyć w ewidencji inwalidów, prowadzonej przez referat spraw inwalidów wojennych właściwej władzy administracji ogólnej“.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskownch: J. Piłsudski
Kierownik Ministerstwa Skarbu I. Matuszewski
Minister Pracy i Opieki Społecznej: A. Prystor

Obowiązek motywacji orzeczeń przez Inwalidzkie Komisje Odwoławcze.

Niektóre Inwal. Komisje Odwoławcze nie uważają za stosowne ich decyzji umotywowac odpowiednio, które to orzeczenia żałącemu dałyby możność ewent. braki w dokumentach przez dostarczenie dalszych dowodów itp. uzupełnić. N. T. A. wypowiedzlał się już wielokrotnie zupełnie jasno w tym kierunku, wobec czego byłoby pożądanem, aby Inwalidzkie Komisje Odwoławcze zastosowały się wreszcie do już wydanych wyroków w analogicznych wypadkach. Obecnie podajemy poniżej najświeższy wyrok N. T. A. w odpisie, który opiewa:

Najwyższy Trybunał Administracyjny L. Rej. 4964/29.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Najwyżsy Trybunał Administracyjny po przewodnictwem Sędziego Dunikowskiego w obecności Sędziów: Wyganowskiego, Kozłowskiego i protokolanta Haydena, w sprawie Abrahama Mayera Bergera vel Beera w Warężu przeciw orzeczeniu Okręgowej Inwalidzkiej komisji Odwoławczej przy Dowództwie Okręgu Korpusu VI. we Lwowie z dnia 10 października 1927 r. L. 163 Odw. w przeemiocie renty inwalidzkiej

w myśl art. 18. i 19. ustawy z 13 sierpnia 1922 r. Dz. U. R. P. poz. 600. na posiedzeniu niejawnem, po po rozpatrzeniu aktów sprawy — uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody.

Abraham - Mayer Berger vel er, Beinwalida wojenny z czasów wojny światowej, który pobierał rentę czasową, ostatnio w stosunku utraty 50% zdolności zarobkowej, ponownie wskutek upływu terminu, poprzedniego orzeczenia poddany został badaniu przez Komisję wojskowo - lekarską przy Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Rawie Ruskiej, przyczem orzeczenie tejże komisji z dnia 26 lutego 1927 r. przyznane mu zostało 60% ogólnej utraty zdolności zarobkowej, jednak związek przyczynowy cierpienia ze służbą wojsk· ograniczyła komisja do 15% na stałe. Na skutek odwołania wymienionego Bergera, Okręgowa Inwalidzka Komisja Odwoławcza przy D. O. K. Nr. 6. we Lwowie orzeczeniem z dnia 10 październik 1927 r. zmieniła decyzję I. instancji w tym kierunku, że związek przyczynowy cierpienia ze służbą wojskową podwyższyła do 24% na 2 lata.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego prosi tenże Abraham - Mayer Berger o uchylenie powyższego orzeczenia Komisji Odwoławczej z powodu nieumotywowania zaskarżonego orzeczenia ani w punkcie przyznania renty tylko czasowej, ani też w punkcie ograniczenia związku przyczynowego cierpienia z odbytą służbą wojskową do 24%, chociaż ogólna utrata zdolności zarobkowej określona została na 60%.

Rozpoznawszy sprawę, Najwyższy Trybunał Administracyjny uznaje, że jak to wyjaśnione już zostało w szeregu wyroków Trybunału 95 (in fine) rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 stycznia 1923 r. Dz. u. p. 132 do ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin w wypadkach kiedy związek przyczynowy cierpienia ze służbą wojskową przy rozpoznaniu odwołania inwalidy w całości lub części odrzucony został, nakłada na Komisję Odwoławczą obowiązek umotywowania w tym punkcie wydanej decyzji i to w ten sposób, aby zainteresowany miał możność wywnioskować, w jakim mianowicie kierunku należy uzupełnić dowody celem usunięcia ustalonego braku.

Gdy zaś mymaganie powyższego przepisu w danym wypadku wykonane nie zostało, albowiem zaskarżone orzeczenie, ustalając ogólną utratę zdolności zarobkowej skarżącego na 60%, nie zawiera żadnej wzmianki, jakie okoliczności faktyczne dają podstawę do ograniczenia omawianego związku przyczynowego do 24%, chociaż poprzednie orzeczenia uznawały, że cierpienie skarżącego w całości, przez służbę wojskową spowodowane zostało — uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny, że zaskarżone orzeczenie z jawną szkodą dla skarżącego oparte zostało na wadliwem postępowaniu i wobec tego uchylił je na zasadzie art. 19. ustawy z 3 sierpnia 1922 w brzmieniu obwieszczenia z dnia 27 czerwca 1926 r. Dz. u. p. 400.

Warszawa, dnia 23 maja 1930 r.

Podpisy:

(—) Dunikowski, (—) Wyganowski, (—) Kozłowski

Szykanowanie wdów wojennych
przez lekarzy powiatowych.

Do Zarządu Głównego nadchodzą masowe zażalenia wdów wojennych co do postępowania lekarzy powiatowych w sprawie wymaganych świadectw lekarskich, które wdowy według § 126 pktu a) z) rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej z dnia 10. I. 1923. winny przedkładać przynależnej Izbie Skarbowej o przyznanie im wyższego zaopatrzenia t.j. według 50%.

Lekarze powiatowi po największej części w takich wypadkach zasłaniają się tem, że do wydania takiego świadectwa lekarskiego jest potrzebne urzędowe pismo Izby Skarbowej. Tego rodzaju żądanie jest bezprawne, gdyż § 125. pkt. 3. ust. 3. rozp. wykon. do ustawy inwalidzkiej z dnia 10. I. 1923. opiewa wyraźnie, że dowody i zaświadczenia powinny być dostarczone przez osobę, roszczącą pretensje do zaopatrzenia.

Wskutek takiego postępowania, zainteresowane osoby są zmuszone najpierw przedkładać prośby do Izby Skarbowej o spowodowanie zarządzenia zbadania lekar. ich stanu zdrowia przez lekarza powiatowego, a zależy to znowu od Izby Skarbowej, kiedy takie pismo wysyła do właściwego miejsca (Starostwa) poczem znowu upływa kilka miesięcy, zanim dana osoba zostaje wzywana do badania lekarskiego i wystąwienia świadectwa lekar. aż wreszcie po upływie kilku a może i kilkunastu miesięcy takie świadectwo lekarskie dostaje się do Izby Skarbowej. Efekt jest taki, że podwyżka zaopatrzenia według ustawy w danym wypadku zostaje przyznana od 1. następnego miesiąca po wpłynięciu tego orzeczenia lekar., przez co wyrządza się ogromną krzywdę takiej wdowie.

Byłby zatem najwyższy czas, aby Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wydało odpowiednie zarządzenia do podległych władz w celu wydania świadectw lekarskich na żądanie tych osób. Jesteśmy dalecy od tego, abyśmy sądzili, że Ministerstwo Skarbu mogło wydać zarządzenie, aby te potrzebne świadectwa wydano dopiero na podstawie urzędowego pisma lub wezwania, gdyż nie przyczynia się to do ułatwienia sprawności administracyjnej.

—o—

Dodatki do rent na październik 1930 r.

Ministerstwo Skarbu reskr. z dnia 12. VIII. rb. Nr. D. III. 11094/6./30. zarządziło wypłatę dodatku do rent dla inwalidów wojen. i pozostałych wraz z rentą na 1 października rb. Do tego dodatku mają prawo te osoby, którym przysługiwało prawo do pobierania renty w dniu 1 lipca rb.

Dodatek ten zostanie wypłacony w następującej wysokości:

1.	dla inwal. woj.	15%-wych	8 zł	43 gr
2.	„ „ „	16- 24% „	11 „	25 „
3.	„ „ „	25 34% „	16 „	87 „
4.	„ „ „	35- 44% „	22 „	49 „
5.	„ „ „	45- 54% „	56 „	22 „
6	„ „ „	55 64% „	67 „	44 „
7.	„ „ „	65- 74% „	78 „	70 „
8.	„ „ „	75- 84% „	89 „	95 „
9.	„ „ „	85- 94% „	303 „	59 „
10.	„ „ „	95 100% „	584 „	72 „
11.	dla wdów z zaopatrzeniem w wymiarze 50% wym renty		28 „	12 „
12.	dla wdów rodziców i sier. z zaopatrzeniem w wymiarze 30% wej renty		16 „	87 „
13.	dla rodziców i sier. z zaop. w wymiarze 20% renty		11 „	25 „

TABELA
należytości inwalidzkich

Grupa rodz.	I kateg. 15%	II kateg. 16%-24%	III kateg. 25% 34%	IV kateg. 35%-44%	V kateg. 45%-54%	VI kateg. 55%-64%	VII kateg. 65%-74%	VIII kateg. 75%-84%	IX kateg. 85% 94%	X kateg. 95%-100%
1	18.75	24.99	37.47	49.98	62.47	74.94	87.45	99.95	112.44	124.94
2	23.74	31.65	47.48	63.30	79.11	94.95	110.77	126.59	142.43	158.23
3	27.49	36.64	54.94	73.29	91.62	109.93	128.26	146.59	164.90	183.23
4	31.23	41.66	62.47	83.29	104.10	124.94	145.74	166.56	187.40	208,23

TABELA
należytości pozostałych

Kategorja pozostałych		Renta miesięczna zł	gr
1 sierota 20% lub 1 z rodziców	20%	24	99
wdowa 30% lub 2 rodziców lub 1 zupełna sierota	30%	37	47
2 sieroty 20%	40%	49	98
wdowa 30% i sierota 20%	50%	62	47
3 sieroty 20%	60%	74	94
wdowa 50% i sierota 20% lub wdowa 30% i 2 sieroty	70%	87	45
4 sieroty 20%	80%	99	95
wdowa 50% i 2 sieroty 20% lub wdowa 30% i 3 sieroty 20%	90%	112	44
wdowa 50% i 3 lub więcej sier. 20% lub wdowa 30% z 4 i więcej sierotami	100%	124	94

Popierajcie „Inwalidę Żydowskiego“!

TABELA

orjentacyjna dla stopniowego obniżania wzgl. zupełnego zawieszenia renty zależnie od dochodu opodatkowania osoby pobierającej zaopatrzenie (Art. 26 lit. f. ustawy inwal. w brzmieniu noweli z 4/8. 1922).

Renta miesięczna inwalidy X kat. 100%			Rentę zawiesza się o										1/5 renty inwalidzkiej wynosi	
			1/5		2/5		3/5		4/5		całkowicie			
			gdy dochód miesięczny osoby pobierającej zaopatrzenie wynosi											
grupa rodz.	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr
1	124	94	149	93	174	91	199	90	224	89	249	88	24	99
2	158	23	188	88	221	52	253	17	284	81	316	46	31	65
3	183	23	219	88	256	52	293	17	329	81	366	46	36	65
4	208	23	249	88	292	52	333	17	374	81	416	46	41	65

UWAGA: Do 1. grupy rodzinnej należą samotni, do 2. grupy rodz. utrzymujący jednego lub dwóch członków rodziny (mała rodzina) do grupy rodz. utrzymujący trzech lub czterech członków rodziny (średnia rodzina), do 4 grupy rodz. utrzymujący ponad czterech członków rodziny (duża rodzina).

Tajemnica niewypłaconej renty

przez Urząd pocztowy Turka koło Kołomyji.

Izba Skarbowa w Krakowie przekazała zasiłek ociemniałemu inwalidzie wojen. Rosenbaumowi Abrahamowi, zamieszkałemu w Kamionkach Wielkich pocz. Turka k. Kołomyji w pierwszej połowie lipca 1929 r. w kwocre 151 zł. 79. gr. tytułem ówczeanej raty zasiłkowej a niezależnie od tego na 1. lipca 1929. przekazała mu również rentę w wysokości 142 zł. 43 gr.

Rentę na 1. lipca 1929. w kwocie 142 zł. 43. gr. otrzymał doręczoną, natomiast raty zasiłkowej w kwocie 151 zł. 79 gr. dotąd nie otrzymał. Na skutek naszego doniesienia, Izba Skarbowa Wydział Emdrytur i Rent w Krakowie przeprowadziła najpierw dochodzenia przez PKO., która na podstawie relacji Urzędu pocztowego w Turce koło Kołomyji doniosła Izbie, że ten zasiłek w kwocie 151 zł. 79 gr. został wymienionemu inwalidzie wypłacony, Okazało się jednak w toku dalszych badań, że ten biedak tej kwoty nie otrzymał, wobec czego skierowano sprawę do przynal. Starostwa w Kołomyji, które zarządziło dochodzenia przez P. P. P.

Relacja organów policyjnych opiewa obecnie, że widoczne są ślady mazania na czeku i że zachodzi tu nieczysta manipulacja co do potwierdzenia względnie podpisu, który został uskuteczniony w imieniu tego inwalidy, jak również i kwota wykazana na czeku również okazuje dziwne ślady. W tej sprawie Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie, jak z aktów wynika przeprowadza od siebie śledztwo i sprawa ta dotąd nie została ostatecznie załatwiona, gdyż inwalida Rosenbaum, mimo, że jest ciężkim inwalidą i bez środków do życia, tego zasiłku dotąd, mimo upływu roku nie otrzymał.

Zwracamy się więc na tej drodze pod adresem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z prośbą o wglądnięcie w te stosunki a w szczdgólności o spowodowanie, aby inwalidzie Rosenbaumowi wypłacono zasiłek przekazany jeszcze w lipcu 1929 r. orzez PKO. na Urząd pocztowy w Turce koło Kołomyji, który to Urząd poczt. dotąd tej sprawy nie potrafił wytłumaczyć a dochodzenia policyjne wykazują przecież pewne ślady.

Opinjowanie aktów osób pozostałych na terenie DOK. X. Przemyśl.

Mimo wydanych zarządzeń przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Ministerstwem Skarbu. że akta pozostałych osób co do ustalania związku przyczynowego śmierci zmarłych ze służbą wojsk. mają być opinjowane przez poszczególne DOK. to musimy zauważyć, że aczkolwiek wszystkie DOK. te sprawy już z powżotem unormowały, to jednak na terenie DOK. X.

Przemyśl, te sprawy całkowicie spoczywają, tak, że akta przekazywane tamże od kilku miesięcy pozostają nietknięte. Prawdopodobnie zachodzi znowu brak odpowiedniego lekarza, jak to miało temu niedawno miejsce na terenie innego DOK., co później zostało usunięte. Prosimy na tej drodze, aby Ministerstwo Pracy i opieki Społecznej jak i Ministerstwo Spraw Wojskowych zajęły się gorliwie tą sprawą, gdyż na tem znowu cierpią jak zazwyczaj pozosiałe ofiary wojen.

Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego pod rozwagę!

Rozporz. Prezydenta Rzplitej z 27 grudnia 1924 r. nadało pewnej jakkolwiek na razie nieznacznej, ilości osób uprzywilejowanych możność stworzenia sobie skromnej egzystencji przez założenie koncesjonowanych sklepów tytoniowych, względnie alkoholowych. Nadając koncesje tytoniowe i alkoholowe inwalidom wojennym i innym osobom uprzywilejowanym — kierowały się władze państwowe też myślą stworzenia dla tych 2 kategorji koncesyj — równych warunków zarobkowych, przy analogicznych obowiązkach z tytułu danin publicznych itp. Na drodze zrealizowania tego rodzaju słusznych zamierzeń stanęły jednak przeszkody w obowiązującem ustawodawstwie, szczególnie podatkowem, które nadało Monopolowi Tytoniowi uprzywilejowane stanowisko w stosunku do Monopolu Spirytusowego!

To odmienne i dość dziwne traktowanie 2 monopolowych przedsiębiorstw państwowych — ma swoją przyczynę w tem, że normy prawne, dotyczące spraw alkoholowych, powstały jeszcze w czasie, gdy nie było P. M. Spir. w okresie wielkiego odbytu trunków alkoholowych i wielkich zysków, jakie mieli wytwórcy prywatni i sprzedawcy alkoholowi! Skarb Państwa — znajdujący się podówczas w wielkiej potrzebie, skutkiem dewaluacji waluty markowej — nakładał na przemysł wódczany, w drodze ustaw i rozporządzeń, coraz to nowe ciężary podatkowe i to w najrozmatszych formach. Wszystkie te ciężary ponosił zawód alkoholowy, czerpiąc potrzebne środki pieniężne z zysków alkoholowych.

Wprowadzenie P. Monopolu Spir. ustawą z dnia 31 lipca 1924 zmieniło radykalnie dotychczasowe stosunki w zawodzie alkoholowym. Odpadły zupełnie zarobki sprzedawców alkoholowych, którzy stali się odtąd jedynie prowizjonerami monopolowymi, pobierając zaledwie kilka proc. prowizji za swe trudy, połączone ze sprzedażą wódek monopolowych — przyczem zarobek ten stale się zmniejszał z powodu malejącego odbytu.

Mimo tej zasadniczej zmiany stosunków zarobkowych, jaką spowodowało wprowadzenie P. M. Spir. — pozostały jednak nie zmienione dawniejsze rygorystyczne przepisy podatkowe, wraz z ciężarem najrozmaitszych danin publicznych.

Dla wykazania, jak nieprzychylnie jest nastawione ustawodawstwo podatkowe wobec zawodu alkoholowego, po dzień dzisiejszy — mimo 5 ciolecia istnienia P. M. S. wystarczy zapodać różnicę opodatkowania sprzedaży wyrobów tytoniowych i alkoholowych.

Przedewszystkiem zauważa się, że sprzedaż wyrobów tytoniowych przynosi większą prowizję monopolową od sprzedaży wyrobów alkoholowych. Ponadto wykazuje statystyka większy odbyt wyrobów tytoniowych. Przy takim stanie rzeczy — jest przepisane świadectwo III. kat. handl. dla sprzedaży wyrobów tytoniowych i to bez względu na rozmiary i zyski danego przedsiębiorstwa. O ile zaś sprzedaż ta jest złączona z inną gałęzią handlową (co stanowi prawie regułę) wtedy odpada wogóle obowiązek wykupna osobnego świadectwa przem. dla sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Jak się zaś przedstawia rzecz ta przy zawodzie alkoholowym?

Jest rzeczą wiadomą, że sprzedaż wyrobów monopolowych obejmuje w 90 proc. flaszki zamknięte, przyczem prowizja monopolowa wynosi około 7 proc. brutto. Z powodu ciężkiego położenia gospodarczego i braku gotówki — zmniejsza się odbyt wódki mon. nie stanowiącej bynajmniej artykułu pierwszej potrzeby i temsamem zmniejsza stę zarobek sprzedawcy. Mimo to nakładają przepisy podatkowe bezwzględny obowiązek opłacania świadectwa przemysł. II kat. handl. i to niezależnie od rozmiarów, warunków lokalnych, ekonomicznych itp. czynników, które wpływają na stosunki obrotowe sklepu alkoholowego. Marny wyszynk, wykonywany przeważnie przez inwalidów wojennych w jednej prymitywnej ubikacji, na odludnych peryferjach miejskich i wykazujący obrót wódczany, w kwocie zaledwie kilkuset zł. rocznie — jest obciążony świadectwem przemysłowem, **na równi** z największymi składami wódczanymi, luksusowemi przedsiębiorstwami restauracyjnemi, które prosperują na pryncypalnych ulicach miasta, wykazując obroty i zyski w setki tysięcy zł. idące.

Dla złagodzenia tej rażącej niesprawiedliwości i nierównomierności podatkowej — wprowadziło wprawdzie Min. Skarbu ulgi z art. 94 ustawy o państw. podatku przemysłowym dla drobnych sprzedawców alkoholowych — niestety jednak — nie może być obecnie stosowane odnośne rozp. ministerjalne, a to z powodu zmienionych stosunków gospodarczych. Rozporządzenie to pochodzące jeszcze z roku 1923 przewiduje mianowicie możność zezwolenia na wykupno świad. przem. III kat. handl. dla tych miejsc wyszynku, których obrót ustalony przez władze podatkowe nie przekracza kwoty 20.000 zł., względnie 15.000 zł., 10.000 zł i 8.000 zł. rocznie, zależnie od klasy miejscowości. Jeżeli się zważy, że ceny towarów w szczególności zaś wódek

monopolowych, w ciągu 6 lat od wydania wspomnianego rozp. ministr. zostały podwyższone przeszło 5-krotnie, to obecnie sprzedaż tej samej ilości towaru mon. przynosi obrót przynajmniej 50.000 zł. Skutkiem perjodycznego podwyższenia cen wódek monopolowych w drodze dodatkowego opodatkowania nawet tego nietykalnego i niesprzedajnego zapasu, mającego służyć wyłącznie celom reklamowym Mon. Spir. — nie może obecnie inwalidzki sprzedawca alkoholowy korzystać z ulgi podatkowej, we formie świadectwa przemysł. III. kat. handl. jakkolwiek obrót wódek mon. obejmuje taki sam zapas, jaki sprzedawca ten miał w latach ubiegłych i zmuszone jest opłacić świad. II kat. handl. — uiszczajac ten podatek w kwocie o 500 zł. wyżej (w I klasie miejscowości) od sprzedawcy tytoniowego.

Odnośny reskrypt Min. Skarbu z 31 grudnia 1923 L. D. P. 2441/III/23 miał na myśli wyłącznie obrót wódczany, który tez miał stanowić podstawę zaliczenia danego sklepu alkoholowego do III kat. handl. Skutkiem jednak niewłaściwej interpretacji — przyjmują organy wyk. ogólny obrót za podstawę odnośnej klasyfikacji. Jeśli przeto inwalidzki koncesjonarjusz, prowadzący mały sklep wódczany w IV. klasie miejscowości i poza obrębem miasta, miał w ciągu całego roku odbyt wódek monopolowych w kwocie 1000 zł. z czego czysty zysk wynosi 60 zł.), zaś ze sprzedaży placków, śledzi, kwargli itp. „delikatesów“ był obrót w kwocie 8.000 zł. — to wobec tego, że ogólny obrót wynosił kwotę 9000 zł. — nie może otrzymać inwalida ten ulgi podatkowej i zmuszouy jest wykupić świad. przemysł. II kat. handl. Równocześnie zaś inne niekoncesjonowane przedsiębiorstwo restauracyjne, wykazujące z wyszynku piwa rzekomo niskoprocentowego i ze sprzedaży innych trunków alkoholowych, za wyjątkiem wódki (którą zresztą tajnie sprzedaje) obró w kwocie 100.000 zł. i więcej nawet — podlega III kategorji świadectwa przemysłowegn. Dlaczego nad tym jedynym artykułem monopolowym ciąży to „privelegium odiosum“, którego skutki przejawiają się w zupełnej pauperyzacji zawodu alkoholowego, nie będącego w stanie podołać tak olbrzymim podatkom, niewspółmiernym z obecnymi zyskami monopolowymi.

Dyrekcja P. Mon. Tytoniowego okazuje żywe zainteresowanie i zrozumienie dla spraw zawodu tytoniowego, z którym pozostaje w stałym kontakcie starając się usunąć wszystkie przeszkody, które stoją na drodze rozwoju Monopolu Tyt. jak i zawodu sprzedawców tytoniowych. Ta troska, okazywana zresztą we własnym żywotnym interesie — powoduje, że zawód sprzedawców tytoniowych nie jest skrępowany w tak dotkliwym stopniu podatkowym ciężarami jak zawód alkoholowy.

Dyrekcja P. Mon. Spir., dla którego zawód sprzedawców alkoh. stanowi główną gałąź i źródło całego swego dochodu, winna okazać też większe zainteresowanie dla spraw danego zawodu. Państwowa Rada Spirytusowa, fungująca jako organ doradczy i opinjodawczy w sprawach spirytusowych, winna przez reprezentantow spirytusowego działu handlowego, tamże zasiadających, zająć się całokształtem stosunków zawodu alkoholowego. Należy opracować wnioski, nowelizujące przestarzałe ustawy i rozporządzenia, które nie odpowiadają obecnym stosunkom gospodarczym i tym radykalnym zmianom, jakie nastąpiły skutkiem wprowadzenia P. Mon. Spir. Dalsze trwanie bowiem dotychczasowego stanu rzeczy — zagraża załamaniem całego zawodu alkoholowego, jakoteż odbić się musi nader ujemnie na dochodach P. M. S. C. d. n

Lwów w czerwcu 1930.

mgr. Lemel.

Z życia organizacyjnego.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inw. w Pińsku odbyło się w dniu 8. III. br., na którem dokonano wyboru następujących kolegów do Zarządu a to: Goldzona Leiba, Wensteina Menaschego, Grünsztajna Pinkasa, Liebermana Michle, zaś do Komisji rewiz. wybrano Ryttermana Jakóba, Butynskiego i Nuna, a do Sądu koleżeńskiego weszli kol.: Mikulicki, Eisnstatt i Feldman.

Doroczne Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. wdów. i sierót wojen. (SPOWZ) W Wilnie, odbyło się w dniu 16. IV. br. w sali Żyd. Rękodzielników przy ul. Wileńskiej 8. Zebranie zagaił przewodniczący kol. Dr. M. Żytłowski. Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano kol. Józefa Majtesa, zaś na sekretarza kol. Milcikowskiego. Obszerne sprawozdanie o działalności ustępującego Zarządu złożył sekretarz Zarządu kol Moszkowski który na wstępie poświęcił wspomnienie zmarłym kolegom wileńskim błp. Kammemmacherowi Jakóbowi i Lewinowi Izakowi, których to kolegów uczcili zebrani przez powstanie. Następnie przedstawił pracę Zarządu w dziedzinie prawnej, w sprawach uzyskania metryk, uwolnienia od opłat stemplowych i podatku od lokali, że porad prawnych udziela członkom bezpłatnie adwokat Dr Borys Silberbach, że na podstawie przedłużedia rejestracji dla inwalidów, uzyskano rentę dla dalszych 100 inwalidów wojen. a temsamem prawa do koncesji, że pomocy lekarskiej udzielono w 380 wypadkach i tyleż lekarstw, że w dziedzinie szkolenia dzieci inwalidów, wdów woj. oraz zupełnych sierót wojen. uzyskano 50 proc. zniżki we wszystkich szkołach wileńskich. jakoteż w bibljotece „Meficej haskala“. Szeroko omówił sprawę nieuznawania metryk na podstawie zeznań świadków zaprzysiężonych, domagając się by agendy urzędu stanu cywilnego objęła Gmina Żydowska na wzór Grodna. Krytykuje Kahał wileński za nieprzysłanie przedstawiciela na to Zebranie, że Kahał nie wypłacił dotąd przyznanej i tak śmiesznej subwencji w kwocie Zł. 200·— oraz nie przydzielił lokalu dla Związku,

omówił dalej sprawę rewizji koncesji, ustawę antyalkoholową, sprawę targów i jarmarków, pożyczek w Państwowym Banku Rolnym, kapitalizację rent oraz leczenie w Kasach Chorych. Zarząd udzielał również pomocy doraźnej, przez zapomogi itd. wzywając członków do punktualnego płacenia wkładek. Następnie złożył sprawozdanie kasowe kol. Jutan oraz z bezprocentowej kasy pożyczkowej („United Wilner Ladies Relief“) kol. Majtes, poczem odbyła się dyskusja a w końcu na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Delegat Zarządu Głównego kol. Moszkowski referuje zmianę statutu w sprawie zmiany nazwy „SPOWZ“ na Związek żyd. inwal., wdów i sierót wojen. Wilno. W dyskusji zabiera głos kol. Dr. Żytłowski, który sprzeciwia się jakiejkolwiek zmianie nazwy i wnosi na zatrzymanie dotychczasowego SPOWZ poczem po dłuższej dyskusji uchwalono poruczyć sprawę nowemu Zarządowi do rozpatrzenia. Następnie uchwalono budżet i uchwalono wyrazić podziękowanie ustępującemu Zarządowi, Komisji rewizyjnej, lekarzom i aptekarzom związkowym, adwokatowi związkowemu, oraz kol. Drowi M. Żytłowskiemu i Moszkowskiemu za ofiarną pracę, prezesowi „United Wilner Ladies Relief“ w Nowym Jorku, pani Idzie Seideman za wydatną pomoc a w końcu Zarządowi Głównemu Zjednoczenia Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen. R. P. za energiczną pracę dla dobra ogółu ofiar wojen, poczem na wniosek kol. Moszkowskiego Zgromadzenie uchwaliło wyrazić prezesowi Zjednoczenia kol. J. Bachnerowi z okazji 10 lecia jego owocnej i ofiarnej pracy serdeczne życzenia długich lat zdrowia i życia. Równocześnie Walne Zgromadzenie uchwala, aby SPOWZ przystąpił aktywnie do istniejącego komitetu honorowego dla uczczenia jubileuszu 10-lecia prezesa Bachnera. Do Zarządu zostali wybrani kol.: Dr. M. Żytłowski, pani P. Iwatnerowa, Józef Majtesm, Kisiel Moszkowski, G. Szkolnicki, Z. Jutan, Ch. Chwoles, M. Biteński, S. Klaczko, I. Lubaszle, M. Szejnuch, S. Sznajder, I. Zameczek, i I. Zalcberg. Do Komisji rewiz. I. Trocki, A. Gelman, S. Ginewicz, I Bernstein i S. Widecki. Co Sądu koleż. kol.: N. Szwimmer, Fiszcie Ch. Chajes, I. Zalcberg i M. Biteński.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwalidów w Białymstoku, odbyło się w dniu 11 maja br. przy bardzo licznym udziale inwalidów i wdów wojen. żyd. z Białegostoku i sprowincji. Po zagajeniu, zabrał głos z ramienia Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków żyd. iiwal., wdów i sier. wojen. R. P. przybyły tamże kol. K. Moszkowski z Wilna, witając serdecznie Zgromadzenie. Następnie odczytano telegramy Żyd. Klubu Sejmowego w Warszawie, Zarządu Głównego „SPWZU“ w Wilnie, i od Dra. M. Żytłowskiego, Prezesa Rady Naczelnej. jakoteż i od wiceprezesa Zarz. Gł. kol. H. Schwarza. Kdl. Haberman, członek tegoż Związku przedstswił działalnośp Związku za czas istnienia, poczem przedstawiono też sprawozdanie kasowe.— Po ożywionej dyskusji, przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: kol. Eli Wysowaty, Lejb Chmielnik, Icchok Grinberg, Moniek Kwiatowicz, Abraham Haberman, Mojżesz Len, Enach Laudau, Icchok Zommer, Józef Kojner i Gerszon Blumentak do Zarządu, zaś do Komisji rewiz. weszli: kol. Chaim Moryn, Icchok Radwanowicz, Abraham Minkowski, Ruwin Chazan, Abraham Beckerman, Jakób Ary, Berel Epsztejn, i Dawid Goldberg.

Po wyborach Walne Zgromadzenie uchwaliło wysłać telegramy hołdownicze Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu i Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudzkiemu.

Po odbytem Zgromadzeniu odbyło się pierwsze konstytuujące, na którem zostali wybrani: kol. Abraham Haberman jako przewodniczący, kol. Moniek Kwiatowicz jako zast. przew. kol. Izak Grinberg jTko sekretarz, kol. Lieb Chmielnik jako skarbnik.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. wdów i sier. wojen. w Nowym Targu, odbyło się w niedzielę, 18 maja 1930 r. w sali Kahału. Zgromadzenie zagaił przewodniczący Związku kol. Aron Gerstner, który przedstawił działalność Związku za czas ubiegły, z którego wynika, że Związek udziela oprócz licznych interwencyj u władz, wsparcia w różnej formie swoim członkom, porad prawnych itd. — wzywając zarazem członków Związku do solidarnej współpracy i do regularnego wpłacania wkładek. Po przedstawieniu sprawozdania kasowego i ożywionej dyskusji. przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w którego skład weszli pp. kol.: Aron Gerstner, jako przewodniczący, Chiel Wolf jako zastępca przewodniczącego, Baruch Hauptman jako sekretarz, Ferberowa Pepi jako skarbnik i Müller Salomon oraz Asautanowicz Hilel. Do Komisji kontrol. wybrano kol.: Chaskla Blatta i Judę Gutweina a do Sądu kol.: inż. Papiera Maurycego, Baumhorna Józefa i Holländera Hermana.

Zgromadzenie uchwaliło wyrazić podziękowanie inż. Papierowi Maurycemu, kasjerowi Towarzystwa Zaliczkowego za staranie się o subwencję dla tegoż Koła, i zamianowanie prezesa Zarządu Głównego Zjednoczenia kol. J. Bachnera członkiem honorowym Związku.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. w Rudkach odbyło się w dniu 25 maja 1930, w sali „Jad Charuzim“, które otworzył przewodniczący tegoż kol. Leib Tell, który następnie oddał przewodnictwo kol. Magrowi Grossmanowi. Mgtr. Grossman, przywitał w imieniu Związku reprezentantów władz, zastępcę Starosty p. Scherfa, któremu wyraża zarazem podziękowanie za ojcowską opiekę nad inwalidami wojen., reprezentantów różnych stowarzyszeń, oraz delegata z ramienia Zarządu Głównego wiceprezesa inż. A. Schlesingera. — poczem w długiem przemówieniu przedstawił działalność Związków żyd. inwalidów, rozsianych w całej Polsce, a w szczególności działalność Związku żyd. inwal. w Rudkach za czas ubiegły, poczem wzywa do złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, co zgromadzeni uczynili przez powstanie. Następnie zabrał głos wiceprezes Zarządu Gł. p. inż. Schlesinger, który w krótkich słowach przedstawił działalność czynników centralnych Zjednoczenia, ich mozolną pracę, wskazując na to, że obecnie żyd. ofiary wojen. traktowane są na równi z innemi ofiarami wojen., dzięki właśnie mozolnej pracy Zarządu Głównego Równocześnie przedstawił nowelizację ustawy, zaproponowaną przez Zarząd Główny. Potem skarbnik przedstawił sprawozdanie kasowe a na wniosek Mgtra Grossmana, uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego Zarządu w skład którego weszli pp. kol.: Leib Tell, jako przewodniczący, Ahraham Schreiber jako zast. przewodniczącego, Hersch Wolf Strasser, Lipa Riesenbach, Roza Herzhaft, Arje Buchman, Manes Buchman, zaś do Ko-

misji rewiz. kol. Mozes Rohrbach i Saul Greif. Mgtra Grossmana wybrano jednogłośnie prezesem honorowym Związku żyd. inwal. w Rudkach.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. wdów i sier. wojen. w Krakowie, odbyło się w dniu 26 maja br. przy licznym udziale członków. Z ramienia władz przybyli pp.: przedstawiciel Województwa radca Janusz Bandrowski, nadradca Laskowski w imieniu Izby Skarbowej, p. Gronecki jako delegat prezydjum miasta Krakowa, sekretarz Golarz w zastępstwie naczelnika Wydziału Emerytur i Rent Izby Skarbowej, p. Matuszyński jako zastępca Starostwa Grodzkiego, prezes Dr. Fischlowitz w imieniu Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie, por. Nabel w imieniu Urzędu Wojewódzkiego dla spraw inwalidów wojennych. Oprócz tego były reprezentowane Powiatowe Koła Związków żyd. inwalidów z Tarnowa, Gorlic, Wadowic, Oświęcimia, Chrzanowa i Nowego Targu oraz Związek żyd. inw. w Bielsku. Z ramienia Legji Inwalidów W. P. przybył przewodniczący prof. Faliszewski. Przewodniczący Związku p. Bachner w dwugodzinnem przemówieniu nakreślił wszystkie aktualne sprawy inwalidzkie oraz wygłosił obszerne sprawozdanie o czynnośaiach Zarządu za rok ubiegły. Ze sprawozdania okazuje się, że Związek przychodzi z wydatną pomocą swym członkom nietylko w sprawach zaopatrzenia, połączonych z licznemi interwencjami u władz o wyjednanie koncesyj monopolowych, kapitalizację Rent Inwalidzkich, uzyskanie pożyczek na zakładanie warsztatów pracy, ale nadto we własnym zakresie udziela leczenia, lekarstw, dba specjalnie o szkolnictwo dzieci inwalidów, wdów i zudełnych sierót wojen., przeznaczając na ten cel prawie, że 1/8 swego budżetu, wynoszącego rocznie 25 tysięcy złotych. Dalej Związek udziela zapomóg doraźnych w nagłych wypadkach pożyczek bezprocentowych na zakładanie warsztatów pracy przez co ugruntował egzystencję wielkiej ilości ofiar wojen. Następnie zwrócił się przewodniczący z gorącym apelem do przedstawicieli o władz o użyczenie organizacji dalszego poparcia, a w szczególności o uwzględnienie także żydowskich inwalidów przy obsadzaniu stanowisk państwowych, gdyż na tem polu widocznem jest upośledzenie tychże. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. J. Goldstein, poczem na wniosek członka komisji rewiz. p. Dra R. Perlbergera Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. P. radca Bandrowski przywitał w imieniu Wojewody Walne Zgromadzenie, podnosząc przytem zasługi tej organizacji i jej przewodniczącego p. J, Bachnera, stwierdzając przytem wysokie poczucie państwowego i obywatelskiego obowiązku tej organizacji, życząc jej nadal pomyślnej pracy. Następnie w skład zarządu wybrano pp.: J. Bachnera przewodniczącym, Dra L. Schermanta i Dra T. Molknera wiceprzewodniczym, J. Goldsteina skarbnikiem, J. Steinlaufa sekretarzem, J. Beera zast. sekretarza oraz członkami Zarządu pp.: Birnbacha Oskara, Halperna Pinkusa, Kornfeldową Paulinę, Dra Pechnera Henryka, Rosenbauma Adolfa, Dr. Dtieglitz-Sperlingową Różę, Spiegla Joachima, Thalera Dawida i Ungera Fischla. Do komisji kontrol. wybrano pp.: Berenhauta Ignacego, Inż. L. Guttmana i Dra T. Perlbergera, zaś do Sądu polubownego Dra I. Leuchtera, Dra K. Zankera, Biera Józefa oraz na zastępców pp. Dra Fensterblaua szyję, Dra Gottlieba Dawida, Friedmana Wilhelma i Beera Benjamina.

Po uchwaleniu całego szeregu rezolucji, Walne Zgromadzenie wysłało telegram do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Aleksandra Prystora wyrażając gorące podziękowanie za ojcowską opiekę nad ofiarami wojen. z prośbą o zachowanie nadal tego przychylnego stanowiska wobec tychże ofiar., Następnie uchwalono wyrazić podziękowanie p. Wojewodzie Drowi Kwaśniewskiemu, p. prezesowi Izby Skarbowej Drowi Gregerowi, p. naczelnikowi Wydziału Emerytur i Rent Izby Skarbowej Arztowi Władysławowi, p. naczelnikowi Wydziału IB. Izby Skarbowej Drowi Wł. Pykoszowi, p. naczeluikowi Wydziału Opieki Społecznej Drowi Macko, kapitanowi Suchoniowi, oraz Drowi St. Gąsiorowskiemu z Województwa krakowskiego i innym — poczem przewodniczący p. Bachner zamknął Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie Związku żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w Jaworowie, odbyło się dnia 8. VI. 1930 r. Po zagajeniu przez przewodniczącego Związku kol. Magistra Landera oddano wspomnienie pośmiertne zmarłym kolegom, a między innymi błp. Strammerowi J., poczem kol. Lander przedstawił działalność Związku za czas ubiegły. kreśląc bieg spraw w Związku z działalnością Zarządu Głównego Zjednoczenia oraz zagadnienia piekące i sprawy projektowanej nowelizacji ustawy inwal., pożyczek w Państw. Banku Rolnym, manowania delegatów do różnych Komisji itd. Po złożeniu sprawozdania kasowego, Walne Zgromadzenie udzieliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyborów. Do nowego Zarządu wybrano kol.: Mgtra Landera przewodniczącym, Fein Rachelę, Grohmana N., Wintha N. i Wiwaka N. Zgromadzenie uchwaliło podziękować prezesowi Zarządu Głównego kol. J. Bachnerowi, wiceprezesowi Drowi L. Schermantowi, H. Schwarzowi, inż. A. Schlesingerowi za ich gorliwą pracę z apelem, aby nadal, jak dotąd stali na straży praw inwal., wdów i sier. wojen., poczem uchwalono odnieść się z prośbą do Zarządu Głównego o udzielenie zapomogi Taubie Klahr (matce po poległym), która uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, jakoteż o przyspieszenie wypłaty zaopatrzeniowej po inwalidzie Strammerze. Następnie uchwalono szereg różnych wniosków.

Rachunki kosztów podróży.

Przypominamy ponownie, że według § 119 rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwal. z dnia 10. 1. 1923. Dz. U. Nr. 20/23. każdy rachunek kosztów podróży musi być przedłożony **w ciągu dni 14,** opatrzony klauzulą władzy, wzywający inwalidę w sprawach zaopatrzenia, leczenia lub protezowania, stwier-

dzającej konieczność odbycia podróży i ewent. użycia środków komunikacyjnych, jakoteż czas trwania podróży, tudzież jej uzasadnienie w myśl art. 50 ustawy z dnia 18. III. 1921 r.

Nieprzedkładanie rachunków względnie zaświadczeń w przeciągu wyżej wyznaczonego terminu naraża zainteresowanych inwalidów na odmowy ze strony Izb Skarbowych, które w tych wypadkach są bezwzględne i trzymają się ściśle powyżej cytowanego §.

Posiedzenie Zarządu Głównego odbyło się w Krakowie, w dniu 22 czerwca 1930 r., na którem byli wszyscy członkowie Zarządu Głównego a to kol.: Dr. L. Schermant, Herman Schwarz, Inż. A Schlesinger, poseł Heller, J. Tannenbaum, S. Krieger, Dr. A. Reisler, Mgtr. S. Lander, Leon Ratz, D. Thaler, O. Birnbach, F. Unger, E. Markus, A. Trauman i Steinlauf z wyjątkiem kol. Moszkowskiego z Wilna, który swą nieobecność usprawiedliwił ze względu na ważne sprawy organizacyjne na terenie wileńskim. Przewodniczący Zarządu Głównego kol. J. Bachner przedstawił wszechstronnie całą dotychczasową działalność we wszystkich szczegółach i kierunkach w sprawach zaopatrzeniowych, koncesyjnych, rejestracyjnych, opieki społecznej itd., jak również dokładny stan organizacyjny i finansowy. Nad sprawozdaniem rozwinęła się obszerna dyskusja, która była nacechowana rzeczowością a wszczególności podyktowana troską co do bytu ofiar wojen. Po uchwaleniu całego szeregu rezolucji w różnych sprawach, jak i udzieleniu dalszych dyrektyw co do dalszej działalności, uchwalono między innymi serdeczne podziękowanie jednogłośnie prezydjum Zarządu Głównego a w szczególności prezesowi koledze J. Bachnerowi, wiceprezesom H. Schwarzowi i Drowi L. Schermantowi oraz inż. A Schlesingerowi za ich pożyteczną działalność w każdym kierunku dla dobra ofiar wojen., **aprobując równocześnie, jednogłośnie wszelkie ich dotychczasowe prace.** Zarząd Główny wyraził też szczególne podziękowanie p. pos. Hellerowi za jego skuteczną obronę interesów ogółu inwal. wolen. na terenie parlamentarnym, gdzie usilnie walczył o poprawę bytu ofiar wojen.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. w Drohobyczu, odbyło się w dniu 13. VII. 1930. przy współudziale prezesa Zarządu Głównego Kol. J. Bachnera. który też wygłosił obszerny referat o sprawach aktualnych inwalidzkich. Na tem Zgromadzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol.: Salomon Moschel, jako przewodniczący, Baum Samuel, Drucker Samuel, Dreifach Sali, Kraft Majer, Kluberg Abraham, Kudisch Saiomon, Löwin Józef, Löwenauer Chaim, Langer Izrael, Löscher Samuel, Oberländerowa Klara, Rapaport Edmund, Schönfeld Leon, Schönfeld Wolf, Śniatyński Włodzimierz a do Komisji rewiz. kok. Fränkel Ozjasz, Weingarten Markus, Kawe Salomon. Do Sądu polubownego wybrano kol. Horoszowskiego Józefa, Schera Ignacego i Bernarda Knoblocha.

Po odbytem Nadzw. Walnem Zgromadzeniu, odbyło się pierwsze posiedzenie konstytuujące, na którem zostali wybrani: kol. Salomon Moschel jako przewodniczący, kol. Salomon Kudisch jako I. zastępca przewodn., kol. Leon Schönfeld jako II. zast. przewodn., kol. Löwin Józef, jako sekretarz i Samuel Drucker jako skarbnik. Wobec 3 ch miesięcznego urlopu kol. Salomona Moschla, zastępstwo objął I. zastępca kolega Salomon Kudisch.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal., wdów i sierót wojen. w Kopyczyńcach, odbyło się w dniu 10 sierpnia 1930. przy licznym udziale żyd. inwalidów, wdów i sier. wojen. okręgu kopyczynieckiego,. Po zagajeniu i przeczytaniu statutu zatwierdzonego przez władze i przyjęciu tegoż jednogłośnie do wiadomości — przeprowadzono wybory, które dały następujące wyniki: kol. Mossberg Feliks jako prezes, Dawid Seidman jako zastępca prezesa, Herz Schindler jako sekretarz, Wahrman Mojżesz zastępca sekretarza, Simon Gerstenblüth skarbnik oraz p. Roller Herman i Szpuniarski Hnat do Zarządu. Do komisji kontrolującej weszli kol.: Abraham Ringel, Jonas Wallach, i Łuków Kornel a do Sądu polubownego kol.: Majer Lewittes, Wolf Gerje, i Falik Mossberg.

Różne wiadomości.

SPOWZ w Wilnie przywitał Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dra I. Mościckiego, podczas pobytu w Wilnie, w dniu 14 czerwca 1930. Skład delegacji SPOWZ stanowili kol. Dr. M. Żytłowski, Józef Majtes, Z. Jutan, K. Moszkowski, Z. Chwoles, Sz. Kloczko i M. Bitewski.

Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów Wojennych w Warszawie. odbyło się w dniu 26. VI. rb. Ze sprawozdania tego Towarzystwa, w skład, którego do Zarządu wchodzą m. i. pp. Piłsudzki Stefan, naczelnik Wydziału Inwalidzkiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Prof. Eminowicz K., kapitan Wójcicki Kazimierz oraz pp. ministrowa Prystorowa Janina i mecenasowa Paschalska Anna a oprócz tego przedstawiciele wszystkich istniejących organizacji inwalidzkich — wynika, że wspomniane Towarzystwo zajmuje się bardzo gorliwie udzieleniem pomocy biednym, bezrobotnym inwalidom wojennym, jak również w razie potrzeby udziela zapomóg inwalidom przejeżdżającym przez Warszawę, o ile nie posiadają środków na dalszą podróż. Z dobroczynności tego Towarzystwa korzystało też bardzo wielu żydowskich inwalidów wojennych w ostatnim roku. Naszą organizację reprezentował wiceprezes Zarządu Głównego kol. H. Schwarz, który wyraził na na tem Zgromadzeniu szczere słowa uznania i podziękowania prezydjum tego Towarzystwa za ofiarną pracę. Na wniosek kol. H. Schwarza wyrażono też serdeczne podziękowanie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, które przez wydatne subwencje umożliwia temu Towarzystwu odpowiednią działalność, co wszyscy obecni przez aklamację uchwalili.

Zmiana książek inwalidzkich starego typu na nowe. Zarząd Główny stwierdził, że bardzo wielu inwalidów wojen. nie zamieniło dotąd starych książek inwalidzkich na nowego typu książeczki. Wobec tego we własnym interesie tych inwalidów Zarząd Główny poleca, aby za pośrednictwem swych Związków wnieśli natychmiast prośby do przynależnych Starostw Powiatowych Referatów dla spraw inwalidów wojen. o zmianę starej książki inwalidzkiej na książkę inwalidzką nowego typu, załączając przytem dwie fotografje, z których jedna ma zawierać potwierdzenie indetyczności, władzy administracyjnej I. Instancji oraz starą książeczkę inwalidzką. Zaznacza się przytem że inwalidzi, którzy nie zastosują się do tego, będą narażeni na różne przykrości a w szczególności na kolejach, gdyż stare książeczki inwalidzkie są przez władze kolejowe kwestjonowane.

Związek żyd. inwalidów, wdów i sier. wojen w Bielsku, przeniósł biuro swe do lokalu przy ul. Kolejowej 15. oficyny, gdzie urzęduje codziennie, oprócz niedziel i świąt, co niniejszem podaje się do wiadomości.

Punktualne stawiennictwo inwalidów wojen. na leczenie. Ogólno Państwowy Związek Kas Chorych żali się, że niektórzy inwalidzi nie dotrzymują wyznaczonych im terminów do zgłoszenia się w miejscach klimatycznych na leczenie. W związku z tem Ogólno Państwowy Związek Kas Chorych zawiadamia, że o ile wyznaczone miejsce przez Kasę Chorych nie zostanie w wyznaczonym terminie przez inwalidę zajęte, to zostanie ono natychmiast przeznaczone dla innego inwalidy a konsekwencje z tego tytułu poniesie sam inwalida, który zaniedbał terminu.

Inwalida Gutter Joachim, dotychczasowy członek Powiatowego Koła ZŻIWS. w Nowym Targu, został za szkodliwe działanie na rzecz tego Związku — wykluczony jako członek tego Koła.

Kol. Chielowi Wolfowi, członkowi Powiatowego Koła Związku żyd. inwal. w Nowym Targu, wyraża to Koło serdeczne współczucie z powodu przedwczesnego zgonu jego syna Mojżesza.

Sanatorjum im. Marszałka Piłsudzkiego w Jastrzębiu-Zdrój a w szczególności **JW. Panu Majorowi inwal. W. P. Fryderykowi Faruzelowi,** komendantowi tego sanatorjum, jak i **siostrze Auguście** składają serdeczne podziękowanie na tej drodze za trokliwą opiekę pod każdym względem podczas ich pobytu na leczeniu, poniżej podpisani żydowscy inwalidzi wojenni:

M. Hirschberg z Krakowa, I. Infeld z Rzeszowa, Wolf Rosen, S. Teitelbaum i J. Wasser ze Lwowa, Jakób Nelken z Łodzi, S. Gottdank z Rzeszowa i Abraham Wassermis z Garwolina.

Wdowa wojen. **Putzer Jenta,** członkini ZŻIWS. w Samborze, zmarła w kwietniu 1930. w szpitalu w Drohobyczu.

Cześć Jej pamięci!

Fischheimer Eisig, ojciec po zmarłym inwalidzie wojen., członek Związku żyd. inwal. w Samborze, zmarł 14. VI. 1930 roku w Starym Samborze w wieku 72 lat.

Cześć Jego pamięci!

Przy niniejszym numerze gazety załączamy wszystkim prenumeratorom naszym blankiety nadawcze PKO. z prośbą o wyrównanie zaległej prenumeraty, jak i wznowienie tejże, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka gazety zostanie wstrzymana.

Wydawca: Zjednoczenie Związków żyd. inwal. wdów i sierot wojennych Rz. P. Redaktor odpowiedzialny: Jakób Bachner.
Drukarnia Uniwersalna, Romana Beera i Ski w Krakowie, ul. Grzegórzecka 32. Telef. 119-56.

AGELLONICA